Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 12 (3974) WILNO, środa 13-go stycznia 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Solidarność rodzi się w walce

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych obiegła miasto wieść naprawdę przygnębiająca. Niektóre pisma wydały dodatki nadzwyczajne. Uniwersytet został zamknięty. Rektor i Prorektor podali się do dymisji, gdyż nie udało się uzgodnić stanowisk grup młodzieży polskiej i żydowskiej w drodze dobrowolnego porozumienia. Pośrednictwo władz uniwersytec kich nic nie wskórało, ponieważ przy likwidacji blokady domu akademickiego władze uniwersyteckie postawiły na młodzież, liczyły, że młodzież sama po namyśle przyjmie takie warunki dalszej nauki, które by gwarantowały spokój, i w tym postawieniu na młodzież się zawiodły, nie było innego wyjścia. Rektor Jakowicki był konsekwentny do końca, nie dawał za rządzeń ani takich, które by były sprzeczne z jego przekonaniem, ani takich, które by najdotkliwiej dotknęły samą młodzież. Rektor i Prorektor podali się do dymisji. Min. WR. i OP. dymisję przyjął i zarządził zamknięcie uczelni. Studenci USB. i Polacy i Żydzi, bez różnicy narodowości i wyznania przestali być studentami. Dziś nie ma ani jednego studenta USB. Odbędą się kiedyś nowe zapisy. Kiedy i na jakich warunkach niewiadomo. Rok został stracony zdaje się nie powrotnie.

Nie czas na ustalanie winy. Stanowisko młodzieży było nieprzejednane głoszą komunikaty. Której ze stron. Najprzód jednej a potem drugiej mówią niektórzy.

Na konferencjach młodzież chrześcijańska obstawała przy swych żądaniach, Żydzi na nie się kategorycznie nie godzili. Wtedy znaleziono wyjście kompromisowe: młodzież, która nie chce siedzieć z Żydami, ma otrzymać miejsca osobne; reszta młodzieży może siadać gdzie chce. Młodzież chrześcijańska na te postulaty na ogół się zgodziła, Żydzi kategorycznie zastrzegali się przeciwko jakiemuś kolwiek wyodrębnieniu miejsc dla kogokolwiek. Na jednej z konferencyj zdarzył się taki wypadek, że Żydzi demonstracyjnie zajmowali te miejsca, gdzie za siedli chrześcijanie, którzy wobec tego usunęli się z ławek i konferowali stojąc po jednej stronie.

Bez względu na ocenę zjawisk z listopada r. ub. należy stwierdzić, że dziś zamknięcie uniwersytetu winni są przede wszystkim Żydzi. Władze uniwersyteckie znalazły bowiem formę zadawalniającą chrześcijan, a nie przynoszącą ujmy Żydom — formę bardzo szczęśliwą.

Solidarność i zajadłość grup rodzi się w walce, rodzi się wówczas, gdy działanie jednych spotyka dostatecznie silne przeciwdziałanie drugich, kiedy trzeba wytężać wszystkie siły i nie można zdziałać nic w pojedynkę a tylko w masie. Tę prawdę rozumieją działacze polityczni, to prawo psychologiczne wygrywali niejednokrotnie przywódcy endeccy.

Są zjawiska tak żywiołowe jak la wina i działaniu tych zjawisk nie można nic innego przeciwstawić jak tylko umiejętność zachowania się w terenie, zagrożonym przez lawiny. Tej umiejętności nie wykazali Żydzi pod czas ostatnich zajść na uniwersytecie wileńskim.

Chcieliśmy zatarg sprowadzić do płaszczyzny czysto towarzyskiej, bo tylko ta płaszczyzna pozwalała unikać zbyt daleko idących zadrażnień. Pozwalała ustąpić grupie słabszej i właśnie przez to wyjść z większym honorem.

Ustępliwość przeciwnika połączona z apelem do poczucia godności osobistej napadającego w naturze polskiej wywołuje opanięcianie i refleksje — opór podnieca zajadłość. Momenty psychologiczne zostały zlekceważone przez stronę słabszą i mniej liczną i dlatego komunikaty brzmiały, że sta nowisko młodzieży akademickiej jest nieprzejednane.

Dziś, gdy wszyscy jesteśmy oszołomieni najgorszym złem, jakie mogło spotkać młodzież — faktem zamknięcia uniwersytetu, może nam przyjść na myśl ze Starego Testamentu scena Sądu Salomona.

Tam też był spór, którego rozstrzygnięcie ku zadowoleniu obu stron zdawało się niemożliwe: było to niemowlę, owo dziecko niewiadomo której z matek. Żadna ze stron nie chciała drugiej ustąpić.

Niesprawiedliwy sąd jest wielkim złem, ale Salomon rzucił na szalę wymiaru sprawiedliwości zło największe, zarządził zniszczenie przedmiotu sporu. Wiemy co dalej nastąpiło i wiemy dla kogo wyrok sądu brzmiał pomyślnie.

Dziś, gdy owo największe zło, owa likwidacja spornego terytorium stała się dla młodzieży akademickiej faktem, warto zapytać, która ze stron wobec grozy tego faktu w ostatniej fazie sporu zasłużyła na wyrok przychylniejszy. Gdybyśmy mogli powiedzieć że strony obie, wyroku nie trzeba byłoby ferować.

Piotr Lemiesz.

U. S. B. zamknięty

Rektor i prorektor podali się do dymisji

Minister W. R. i O. P. zamknął uczelnię

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu U. S. B., które trwało krótko. Rektor prof. Władysław Jakowicki na wstępie oświadczył, że wobec nieprzejednanego stanowiska młodzieży akademickiej, zmuszony jest podać się do dymisji. Razem z Rektorem podał się do dymisji także prorektor prof. Józef Patkowski.

Niezwłocznie po tych oświadczeniach Rektor Jakowicki telefonicznie powiadomił ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego o swojej rezygnacji i podał motywy. W odpowiedzi na to minister Świętosławski, również telefonicznie, zarządził zamknięcie Uniwersytetu Stefana Batorego z dniem wczorajszym.

Z chwilą zamknięcia Uniwersytetu studenci utracili wszelkie prawa, przestali być studentami. Uniwersytet nie ma już żadnych słuchaczy.

Od decyzji ministerstwa W. R. i O. P. będzie teraz zależał termin otwarcia i ponownych wpisów na U. S. B. Jak dotychczas nie wiadomo czy nastąpi to w bieżącym roku akademickim w trzecim trymestrze czy dopiero na początku przyszłego roku 1937/38.

Zamknięcie Uniwersytetu pociągnęło za sobą utratę całego roku akademickiego dla studentów wszystkich wydziałów, nawet w wypadku wznowienia wykładów w III trymestrze.

1 i pół miljarda

fałszywych banknotów hiszpańskich wydrukowała drukarnia niemiecka

PARYŻ, (PAT). — „L'Oeuvre" twierdzi, że w sobotę wysłano z Niemiec do Hiszpanii drogą przez Austrię, Włochy i Sardynię 150 samolotów niemieckich.

Równocześnie — jak twierdzi dziennik — berlińska drukarnia „Giesecke de Orient et Co", znajdująca się w Berlinie przy Charlottenstrasse 50, miała wydrukować z polecenia rządu niemieckiego wielką liczbę banknotów hiszpańskich na ogólną sumę półtora miliarda, które gotowe są do wysyłki za pośrednictwem niemieckiego charge d'affaires w Burgos.

Dziennik twierdzi wreszcie, że przedstawiciele dyplomatyczni rządu burgoskiego, a m. in. dyplomata hiszpański Romero Ragales, półoficjalnie reprezentujący juntę burgoską w Atenach, posługują się przy wysyłce swych telegramów oficjalnym szyfrem ambasady niemieckiej.

Malaga pod gradem bomb

GIBRALTAR (Pat) — Agencja Reutera donosi, że w dniu wczorajszym powstańcze samoloty i okręty wojenne bombardowały niezwykle gwałtownie Malagę. W czasie bombardowania w porcie znajdowały się duński statek „Signe" i norweski „Saga". Samoloty powstańcze zrzuciły około 200 bomb zapalających, a dwa krążowniki powstańcze oddały równocześnie na miasto kilkaset strzałów.

Statki „Saga" i „Signe" odpłynęły całą siłą pary do Gibraltaru. Kilka osób z załogi statków jest lekko rannych.

Czołgi sowieckie nie mogą przebrnąć linii powstańczych

PARYŻ, (PAT). — Korespondent Havasa donosi z Avila (po stronie powstańców): — wojska rządowe rozwinęły wczoraj dwukrotnie kontrataki niewielkimi siłami, poparte przez 12 czołgów. Silniejszy był atak o świcie pod Las Rozas.

Artyleria narodowa w ciągu godziny ostrzeliwała pozycje przeciwnika. Piechota nie mogła wyjść z okopów. Wojska rządowe porzuciły na polu bitwy 4 czołgi z 9-ciu, które przekroczyły linie narodowców. Inne czołgi zdołały powrócić do swojej bazy.

Drugi atak odbył się w godzinach porannych pod Maja de Honde. Jak się zdaje, milicja rządowa miała nadzieję, że z pomocą czołgów przetnie komunikację pomiędzy dwiema miejscowościami. Bitwa, była krótka, ale krwawa. O godz. 12 na całym froncie sytuacja była bez zmian.

Dowództwo narodowców uważa te ataki za próbę utrzymania ducha wojsk rządowych, zdemoralizowanych przez ostatnie niepowodzenia. Na innych odcinkach pod Madrytem zupełny spokój.

Tylko z miłości dla gen. Franco?

LONDYN (Pat). Korespondent „Times'a" w Tangerze donosi, że hiszpańskie władze powstańcze przy pomocy doradców niemieckich rozwijają żywą działalność w Marokku hiszpańskim.

Wśród ludności arabskiej prowadzona jest intensywna propaganda, której towarzyszy zaciąg do milicji. Przygotowania zmierzają do stworzenia możliwości sformowania 20.000 armii, która będzie albo punktem oparcia dla armii hiszpańskiej albo bazą na wypadek możliwdego odwrotu.

W rejonie Ceuty prowadzone są prace fortyfikacyjne.

Niemieckie okręty wojenne krążą nieustannie u wybrzeży marokańskich. Bazą niemieckich łodzi podwodnych jest Melila, gdzie również znajduje się lotnisko i basen dla wodowania dla wodnopłatowców Junkersa i Dorniera. Obsługa lotnisk jest w rękach techników niemieckich.

6 stycznia wylądowało 18 samolotów niemieckich w Tetuanie, gdzie stworzono nową bazę lotniczą. Do portów marokańskich zawijają statki handlowe niemieckie z materiałem wojennym.

Rozstrzelani za korsarstwo

BILBAO (Pat). Dowódca okrętu powstańczego „Virgai del Carmen" Jose Quiroga i kierowca Candigo Perez zostali skazani na śmierć przez trybunał za korsarstwo i rozstrzelani. Oskarżeni byli o zagarnięcie parowca rządowego „Galerna" i wymordowanie jego załogi i pasażerów.

WOJNĘ PRZESTĘPCOM wypowiada min. Grabowski

Pan Minister Sprawiedliwości Witold Grabowski wygłosił na Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 12 stycznia 1937 r. następujące przemówienie:

Wysoka Komisjo! Wyczerpująca charakterystyka budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, zawarta w wygłoszonym sprawozdaniu p. posła Siody, zwalnia mnie od obowiązku omawiania poszczególnych pozycji.

Przestępczość znacznie wzrosła

Byłbym szczęśliwy, jako obywatel kraju, gdyby szczupłość tego budżetu oznaczała, że w dziedzinie stosunków cywilno - prawnych nastąpiła stabilizacja, że ugruntowało się w społeczeństwie poczucie prawa, że przestępczość zmalała, a więzienia znacznie się opróżniły.

Niestety, rzeczywistość jest inna. Według statystyki przestępczość w ciągu ostatnich kilku lat wzrosła. Ciężar gatunkowy przestępstw staje się również coraz większy, zwłaszcza w dziedzinie przestępstw przeciwpaństwowych.

Wreszcie przyrost więźniów wynosi rocznie około 5000 osób tak, że w chwili obecnej mamy w więzieniach zgóra 60.000 więźniów.

Z drugiej strony jedną z przyczyn wprawdzie nie wzrostu przestępczości, lecz wzrostu zaludnienia więzień jest niewątpliwie bardzo znaczne wzmożenie sprężystości organów ścigania przestępstw.

Z natury rzeczy do najgroźniejszych, a przez to wymagających maksymalnego natężenia reakcji należą te przestępstwa, których sprawcy godzą w byt, całość, lub ustrój Rzeczypospolitej. Tem groźniejszy jest ten typ przestępstw, że prawdziwymi ich sprawcami są agentury obce, które z ukrycia inspirują, organizują i finansują akcję przestępczą, że nadto do istoty tych przestępstw należy rewoltowanie większych mas ludności i wreszcie, że agitując tę ludność i pchając ją przeciwko najwyższym dobrom, wyzyskuje się ciężkie położenie ekonomiczne kraju, żerując na bezrobociu i biedzie wsi i miast.

Zasadniczym założeniem walki z tego rodzaju zbrodniami powinno być dążenie za wszelką cenę do ujęcia organizacji, stanowiącej mózg zbrodni, a zbrodniarzy powinno się karać z bezwzględnością o napięciu proporcjonalnym do wartości zagrożonych dóbr.

Nie wolno chować głowy w piasek

KRADZIEŻ GROSZA PUBLICZNEGO ŁAPOWNICTWO, NIEDOZÓR, NIEDBALSTWO, PROTEKCJONIZM I NEPOTYZM.

oto nazwy chorób, toczących młody organizm naszej państwowości.

Nie jestem gołosłowny. Wystarczy jeśli wymienię takie sprawy jak wicedyrektora Departamentu Podatkowego Ministerstwa Skarbu — Michalskiego, który stworzył cały system łapowniczy, jak proces naczelnika Urzędu Skarbowego — Krzysztaforskiego i jego 19 wspólników, proces który świeżo tkwi jeszcze w pamięci Panów, gdzie ogólna suma zdefraudowanych pieniędzy podatkowych wynosiła ponad ćwierć miliona złotych, inną sprawę, która niebawem znajdzie się na wokandzie sądowej, gdzie długi szereg urzędników kolejowych otrzymywał łapówki tak, jak się otrzymuje pobory służbowe, a jeden z nich otrzymał nawet łapowniczą emeryturę, sprawę starosty działdowskiego — Twardowskiego, sprawę starosty Krawczyka i tyle innych mniej lub bardziej głośnych procesów, których pełne były szpalty dzienników.

Tu, Panowie, nie wolno chować głowy w piasek, tu trzeba otwarcie przyznać, że korupcja i złodziejstwo grosza publicznego zaczyna przybierać zastraszające rozmiary. Walkę bezwzględną i bezkompromisową wytoczyłem tym przestępstwom. Rząd nie cofnie się przed najdalej idący

(*Dokończenie na str. 2-ej*).

Elektryczna wojna?

Niemcy budują silną stację elektryczną w Hiszpanii

GIBRALTAR (Pat). Ostatnio zawinął do Ifni statek niemiecki i wyładował znaczną ilość towarów w postaci motorów, maszyn i t. p. do budowy potężnej, jak na tutejsze stosunki, stacji elektrycznej.

Jednocześnie przybyli inżynierowie i specjaliści. Poza tym jako ochrona tej ekspedycji budowlanej wysiadło 120 czł. SS. w pełnym rynsztunku bojowym i aprowizacją na dłuższy czas. Cała ta ekspedycja jest niemiecka.



Stara katedra westminsterska, w której zawsze koronowali się królowie angielscy, została już przygotowana do koronacji Jerzego VI. Na zdjęciu — próbna iluminacja katedry.



Książe Hydebaradu, uważany za najbogatszego człowieka świata opuszcza Muzeum Indyjskie w Kalkucie, gdzie był obecny na otwarciu akademii sztuki.



Słynna opera Metropolitain w Nowym Jorku otworzyła 52 sezon znaną operą „Walkirje" Wagnera. Na zdjęciu — jedna z odtwórczyń roli Walkirji.



Ten mały chłopczyna, Evie Morris z Melbournu, liczący 3 lata i 9 miesięcy ma po za sobą już 40 godzin lotu. Na zdjęciu — młody lotnik „kontroluje" silnik samolotu.

Wymiar sprawiedliwości — ostoją państwa

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości w komisji budżetowej Sejmu

Dzisiejsze posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu poświęcone było debacie nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości.

W czarnych kolorach widzi sądownictwo poseł Sioda

Wyczerpujący referat obrazujący całokształt działalności resortu sprawiedliwości wygłosił *pos. Sioda.*

Po omówieniu prac ustawodawczych ministerstwa i pomocy prawnej w stosunkach z zagranicą, pos. Sioda zwrócił uwagę na konieczność uporządkowania stanu prawnego. Zdaniem mówcy należałoby rozpocząć od unifikacji obowiązującego na ziemiach naszych ustawodawstwa.

Sprawozdawca ma tu na myśli szczególnie

PRAWO MAŁŻEŃSKIE,

które, mimo długich przygotowań i palącej potrzeby, odczuwanej przez społeczeństwo, nie ukazało się. Kwestia rozerwalności małżeństwa musi być jednolicie unormowana. Miała tu pomóc na czas przejściowy ustawa międzydzielnicowa, jednak zadania tego nie wypełniła.

Mimo niesprzyjających warunków, referent podkreśla

WZROST SPRAWNOŚCI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

i znaczne jej przyśpieszenie.

Wyjątek stanowi jednak sąd najwyższy, w którym gromadzą się zaległości coraz większe. Należy przedsięwziąć jak najszybciej środki zaradcze

W ADWOKATURZE SYTUACJA POGARSZA SIĘ

coraz bardziej. Adwokaci są nadmier nie obciążeni sprawami ubogich, za które nie tylko nie otrzymują wynagrodzenia, ale nieraz muszą dokładać z własnej kieszeni.

Osobną ujemną stronę adwokatury stanowi przerost udziału mniejszości narodowych w tym zawodzie, w szczególności w okręgach: krakowskim, lwowskim i warszawskim. W Polsce, zdaniem pos. Siody, musi mieć przewagę żywioł polski także w palestrze. Konieczna jest tu ingerencja państwa przy sposobności opracowania noweli do ordynacji adwokackiej. — Szczęśliwe rozwiązanie tego zagadnienia będzie połączone także z faktyczną korzyścią mniejszości narodowych, gdyż pozwoli na normalne współżycie w ramach uwzględnienia słusznych interesów adwokatów polskich.

Przechodząc do działu

„WIĘZIENNICTWO"

sprawozdawca podkreśla, iż stan ilościowy więzień nie uległ większym zmianom, obejmuje on 328 więzień. Ogólna pojemność wszystkich zakładów karnych wynosiła na 1 listopada 1936 r. 39.796 miejsc, w czym 840 miejsc w koloniach rolnych, natomiast najwyższe zaludnienie było w dn. 1 grudnia 1936 r. — 60.082 więźniów. Najniższe było bezpośrednio po ostatniej amnestii, która objęła 15.000 osób.

Skutki amnestii okazały się żadne, przed wejściem jej w życie było 55.000 więźniów, zwolniono 15.000 a *obecnie mamy już 60.000 więźniów.*

W roku sprawozdawczym po raz pierwszy zorganizowano ruchome karne ośrodki pracy dla więźniów krótkoterminowych. Zatrudnieni są oni przy robotach publicznych. Mówca przedstawia obszernie stan gospodarstw rolnych, prowadzonych przez więziennictwo, wskazując iż obejmują one 84 obiekty o powierzchni 3.888.73 ha. — Gospodarstwa te przyniosły w okresie budżetowym 1935/36 — 507.000 zł. zysku.

Ogólna ilość więźniów zatrudnionych we własnych działach pracy wynosiła 1. XI. 36 r. — 16.228 osób.

W innych państwach Europy coraz większą przewagę uzyskują zwolennicy obostrzenia kary, wprowadzenia nowych jej środków jak chłosta i stosowania środków zabezpieczających n. p. sterylizacja.

Sprawozdawca uważa, że wobec niezadowalających wyników dotychczasowej polityki penitencjarnej konieczna jest zmiana tak kodeksu karnego jak też i wykonania kary.

Przechodząc do omówienia samego preliminarza budżetu ministerstwa sprawozdawca wskazuje iż dochody ministerstwa wynoszą 38.628.500 zł. zaś rozchody zł. 88.000.000, co stanowi 3,85 proc. ogólnego budżetu.

Referent stwierdza niezadowalający stan budżetu ministerstwa sprawiedliwości.

Stan ten obok przyczyn natury ustrojowej i administracyjnej doprowadził zdaniem pos. Siody, do *poważnego obniżenia poziomu wymiaru sprawiedliwości w ogólnym znaczeniu resortowym.* Bezwzględnie — szczególnie *po brzydkich aferach w okręgach wileńskim i krakowskim* — konieczna jest reforma tak organizacyjna jak i zmiana na terenie danych resortów. Zdaniem mówcy ministerstwo jest od szeregu lat na drodze niewłaściwej, z której należy czym prędzej zawrócić, by zapewnić organom wymiaru sprawiedliwości należną im powagę i zaufanie społeczeństwa. Społeczeństwo ma zaufanie do p. ministra Grabowskiego, iż podejmie on tę pracę i wprowadzi wymiar sprawiedliwości na lepszą drogę.

Po przemówieniu referenta pos. Siody zabrał głos p. minister sprawiedliwości Grabowski.

(Mowę p. ministra dajemy obok).

Mowa p. ministra była parokrotnie żywo oklaskiwana przez członków komisji, specjalnie zaś ustęp, w którym p. minister omawiał przestępstwa urzędnicze w rodzaju afery Krzysztoforskiego i starostów Twardowskiego oraz Krawczyka, zapowiadając bezkompromisową walkę, ażeby niebezpieczeństwo takie radykalnie usunąć.

Równie mocno oklaskiwano wstęp przemówienia, dotyczący sytuacji aplikantów adwokackich.

Po zakończeniu mowy p. ministra rozległy się huczne oklaski.

Dyskusja

W dyskusji pierwszy zabrał głos

POS. SZCZEPAŃSKI,

który poruszając kwestię ustawodawczą żalił się, że mamy szereg kodeksów, które nie regulują spraw w ten sposób, ażeby to odpowiadało interesom gospodarczym i misji naszego narodu. Prawnictwo polskie, zdaniem mówcy, musi się zdobywać na koncepcje, które będą wykładnikiem polskiego ducha narodowego.

Nawiązując do uwagi p. ministra na temat kryzysu w adwokaturze, mówca wspomina o jej składzie narodowościowym, który w Polsce pozostawia wiele do życzenia.

Następny mówca

POS. MINCBERG

uskarża się, że w prasie ukazują się doniesienia o faktach rzekomego zelżenia narodu polskiego przez żydów. Powszechność tego zjawiska oraz okoliczności jakie towarzyszą rzekomym faktom lżenia narodu polskiego, są zdaniem mówcy najlepszym dowodem, że ma się tu do czynienia nie z rzeczywistymi wykroczeniami, ale oskarżeniami z góry uplanowanymi i organizowanymi przez wrogie żydowstwu elementy. Dla ilustracji swego twierdzenia, mówca przytacza szereg faktów.

Mówca przytacza następnie wypadek, który go samego spotkał w Łodzi, gdzie sędzia śledczy oświadczył, że dla niego nie ważne są dowody i zeznania, ale rasa. Sądzę, że ten fakt jest znany p. ministrowi, oświadcza mówca. Jeżeli nie, służę p. ministrowi nazwiskiem (głos: to denuncjacja).

W zakończeniu swego przemówienia p. Mincberg zwraca się do p. ministra z zapytaniem czy prawdą jest jakoby został wydany ostatnio okólnik, żądający od ubiegających się o stanowiska w służbie sądowej wypełnienia formularza, odpowiadającego zasadom rasizmu.

POSEŁ KOZŁOWSKI

porusza sprawę, jego zdaniem, bardzo ważną dla wsi — *kwestię hipoteki dla drobnej własności wiejskiej.* Szczególnie pilne to zagadnienie jest dla wsi byłego zaboru rosyjskiego.

Koszty samej hipoteki są niewielkie stosunkowo, ale trudności nasuwają się dopiero przy wymaganych dokumentach.

Mówca wskazuje na ich kosztowność i apeluje o obniżenie odpowiednich opłat co dałoby znaczną korzyść społeczną.

Pos. Celewicz żali się, że ustawa językowa z czasów min. Grabowskiego, która tylko w pewnym zakresie zabezpiecza prawa języka ukraińskiego w sądownictwie, nie jest wykonywana.

Sądy gminne

W końcu dyskusji zabrał głos jeszcze p. Żeligowski, który wypowiedział się za wprowadzeniem sądów gminnych, uważając, że nasze gminy dojrzały już do tego. Tak samo popularną na wsi jest myśl o robotach przymusowych dla więźniów.

Jeśli chodzi o walkę z nadużyciami, to mówca za bardzo zdrową zasadę istniejącą w wojsku uważa, że za wszystko odpowiada dowódca i wyraża opinię, że i w urzędach cywilnych winien odpowiadać przede wszystkim szef.

Pos. Żeligowski jest wdzięczny p. ministrowi, za to, że nie tylko stwierdził te wszystkie braki, ale że je zaatakował, a w końcu wyraził pewność, że Sejm będzie z wielkim zaufaniem i życzliwością obserwować pracę p. ministra życząc mu serdecznie powodzenia.

Następnie po przemówieniu min. Grabowskiego, referent pos. Sioda udzielił jeszcze kilku wyjaśnień, po czym wobec niezgłoszenia żadnych wniosków, budżet min. sprawiedliwości przyjęto w brzmieniu projektu rządowego.

Na jutrzejszym posiedzeniu komisja rozpatrzy preliminarz budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wojnę przestępcom wypowiada min. Grabowski

(Dokończenie ze str. 1-ej)

mi środkami ażeby niebezpieczeństwo radykalnie usunąć.

Ale na to, żeby skutecznie z przestępcami walczyć, na to, żeby skutecznie przestępców tych ścigać, władze sądowe i prokuratorskie muszą o przestępcach tych wiedzieć.

Pragnę zwrócić uwagę na charakterystyczne dla naszych polskich stosunków zjawisko. Wśród instytucyj publicznych, wśród ich kierowników istnieje niczym nieuzasadniony wstręt do meldowania powołanym do ścigania władzom o dokonanym przestępstwie, istnieje tendencja załatwiania w swoim własnym zakresie spraw, które winny być rozstrzygnięte na forum sądowym. Przesłanką jest rzekomy prestiż instytucji, w rzeczywistości jest to działanie społecznie szkodliwe, stojące na granicy poplecznictwa.

Sędziowie i prokuratorzy

Bez najmniejszej przesady powiedzieć można, że podstawą należytego wymiaru sprawiedliwości jest właściwy skład sędziów i prokuratorów. Dlatego też do kwalifikacji moralnych i fachowych sędziów i prokuratorów wielką przywiązuję wagę.

Sprawa wychowania i szkolenia młodzieży prawniczej oraz obsada stanowisk magistratury sądowej są to kwestie będące przedmiotem mojej największej troski.

Wynagrodzenie sędziego grodzkiego, nieraz kierownika sądu grodzkiego, na którym skupiają się obowiązki nie tylko sądzenia, ale skomplikowanej administracji wynosi 420 zł., od czego należy jeszcze odliczyć podatek specjalny. Uposażenie komendanta policji powiatowej wynosi od 500 do 680 złotych, naczelnika Urzędu Skarbowego od 535 do 960 zł. Sędzia grodzki jest najniżej uposażony. Niech to zestawienie, dane bez komentarzy, (chyba z tym jednym, że nie pragnę zmniejszenia pensyj komendanta policji, ani naczelnika Urzędu Skarbowego) samo za siebie mówi.

NIEZAWISŁOŚĆ SĘDZIOWSKA.

A przecież ten przeładowany pracą, wtłoczony w najgorsze kłopoty materialne sędzia dzierżyć ma wysoko sztandar swej sędziowskiej niezawisłości.

Tego wymaga od niego Konstytucja, społeczeństwo, a i ja, jako szef zarządu sprawiedliwości tego wymagam i szanuję.

Skoro mowa o niezawisłości sędziowskiej to stwierdzam, że od chwili objęcia urzędu nie pomijam żadnej sposobności, aby z naciskiem i całą mocą obwieścić, że uważam niezawisłość sędziowską za dogmat, bez którego wymiar sprawiedliwości jest nie do pomyślenia.

Ale równie silnie jak zasadę niezawisłości sądu podkreślić pragnę zasadę odpowiedzialności sędziowskiej. Sędzia jest niezawisły, ale nie jest nieodpowiedzialny. Niezawisłość nie jest osobistym przywilejem sędziego, lecz objektywnym atrybutem sądu. Płynie stąd dwojaka odpowiedzialność sędziego — odpowiedzialność za wierne strzeżenie niezawisłości oraz za dobrą znajomość rzeczy, czyli kompetencję.

Nędza młodzieży prawniczej

Rękojmią wysokiego poziomu stanu sędziowskiego jest należyte przygotowanie do tego zawodu młodzieży prawniczej: asesorów i aplikantów sądowych.

Olbrzymia fala młodzieży po ukończeniu wydziałów prawnych dąży do zawodu sędziowskiego i adwokackiego, wstępuje zatem na aplikację sądową i adwokacką. Wskutek tego już w chwili obecnej wytworzył się wielki „zator" młodzieży prawniczej, o której nie można powiedzieć, że jest bezrobotną, ale która nie zarobkuje. Nadmiar aplikantów adwokackich czyni iluzorycznymi ich zarobki, nadmiar aplikantów sądowych zrodził instytucję aplikacji bezpłatnej. Z pośród 2000 aplikantów sądowych zaledwie 10 proc. ma etaty płatne.

Bezpłatni aplikanci są częstokroć w rozpaczliwej sytuacji materialnej.

Znam wypadki, że aplikant sądowy utrzymywał się z budżetu 25 zł. miesięcznie, otrzymywanych z dobroczynności. Znam wiele wypadków, gdy aplikant zarabiał na życie rzemiosłem lub pracą fizyczną jako robotnik niewykwalifikowany. Znam wypadek aplikanta, który mieszkał kątem w izbie dozorcy, nie mając w niej nawet własnego łóżka. Znam wypadek, gdy aplikant na posiedzeniu sądowym zemdlał z głodu!...

Należy szukać dróg wyjścia zarówno przez stopniowe rozładowanie „zatoru" już istniejącego, jak przez zapobieżenie tworzeniu się takich zatorów w przyszłości. Trzeba wejść na drogę gospodarki planowej w dziedzinie personalnej obsady sądownictwa i uzupełnienia adwokatury.

Kupowanie patronów

Jako Minister Sprawiedliwości (nie zaś samego tylko sądownictwa) mam obowiązek dbać o właściwy poziom adwokatury.

Adwokatura jest potężną siłą społeczną. Tysiące adwokatów pozostaje w stałym kontakcie z najszerszymi masami ludności jako doradcy, orędownicy i obrońcy tej ludności. Stąd wpływ ich na masy.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że obecny poziom młodej adwokatury, wstępującej już pod mocą prawa z roku 1932, jest zdecydowanie niski. Już u jej narodzin tkwi korupcja. Nadmiar w niczym nieograniczony kandydatów na aplikację adwokacką doprowadził poprostu do „kupowania sobie" patronów. Występuje to w cynicznej formie pobierania jednorazowego) paru tysięcznego wynagrodzenia, albo w postaci ukrytej np. uzyskania przy tej okazji przez przyszłego patrona radcowstwa prawnego, powierzenia mu wielkiej lukratywnej sprawy itp. Wśród młodzieży, która kołacze u wrót aplikacji adwokackiej, głośno się o tym mówi.

Z głębokim przekonaniem podjąłem inicjatywę reformy prawa w adwokaturze. Oparłem się na jednolitej opinii czołowych przedstawicieli palestry oraz naczelnego organu zrzeszonego sądownictwa.

Reformy i unifikacje prawodawcze

Dla dzieła unifikacji prawodawczej wiele już zrobiono, wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Ta praca doniosła, ku zjednoczeniu prawnemu ziem polskich zmierzająca, jest i będzie w dalszym ciągu prowadzona. Trudno, mając do czynienia z tak wielkimi kompleksami prawodawstwa, jak np. prawo rzeczowe, prawo osobowe, spadkowe, morskie itd., o terminy ścisłe, o okresy czasu bardzo bliskie. Wiemy dobrze, że Komisja kodyfikacyjna pracuje bardzo intensywnie, że Ministerstwo czyni ze swej strony wszystko, aby prace te wspomóc i ich realizację jak najbardziej przybliżyć. Ale może nigdzie indziej nie da się równie trafnie zastosować stara sentencja rzymska — festina lente, miarkować trzeba pośpiech tam, gdzie chodzi o decyzje doniosłe i na długą obliczone metę.

REFORMA PROCEDURY KARNEJ.

Kilku nagłym i ważnym potrzebom naszego sądownictwa karnego ma zadośćuczynić projekt o zmianach w ustroju sądów i postępowaniu karnym, który Rząd zamierza przedstawić Izbom w czasie bieżącej sesji. Nasza procedura karna jest w ogólności dziełem niemniej udałym ze wszystkich naszych aktów kodyfikacyjnych.

Projektowi przyświeca myśl, którą sformułowałbym w prostej i oczywistej zasadzie: prawda sądowa powinna się pokrywać z prawdą materialną. Naczelną zasadą nowoczesnego procesu karnego musi się stać hasło jak najbardziej stanowczego oderwania się od prawdy formalnej i jak największego zbliżenia się do prawdy materialnej.

Podobnież jeszcze w toku obecnej sesji sejmowej, zamierzam wnieść do laski marszałkowskiej

PROJEKT USTAWY O ORGANIZACJI WIĘZIENNICTWA.

Nowy projekt daje próbę rozwiązania tych wszystkich zagadnień przed jakimi kodeks karny postawił nasze więziennictwo, jest konkretnym kształtem idei kryminalno-politycznych, spoczywających u podstaw naszej kodyfikacji karnej.

Nowe formy karania

Aby wymiar sprawiedliwości należycie funkcjonował, musi być zorganizowane właściwe wykonanie kar, ujęte w racjonalny system penitencjarny. Od tego bowiem zależy w wysokim stopniu skuteczność walki z przestępczością.

Zanim jednak przejdę do szczegółów w tej dziedzinie, chcę zwrócić uwagę Panów na pewien ujemny przejaw, który w interesie ładu i porządku wymaga nie tyle uregulowania, ile stanowczego zwalczania.

Jest nim zagadnienie recydywy przestępstw.

Stwierdzamy na podstawie statystyki stały wzrost recydywy przestępstw, a tak nagły i znaczny w ostatnim roku. Zagadnienie recydywy jest zagadnieniem palącym, wymagającym przedsięwzięcia natychmiastowych radykalnych czynów w stosunku do tych niebezpiecznych elementów, które przez ustawiczne naruszanie porządku prawnego, powodują stały niepokój wśród obywateli.

W związku z tym zarządziłem by prokuratorzy zwrócili szczególną uwagę na konieczność składania sądom wniosków w przedmiocie umieszczania przestępców zawodowych, nałogowych i recydywistów w zakładzie dla niepoprawnych.

Powszechnie wiadomo, że więzienia polskie są przeludnione. Stan ich pojemności przekroczony jest obecnie o 50 proc..

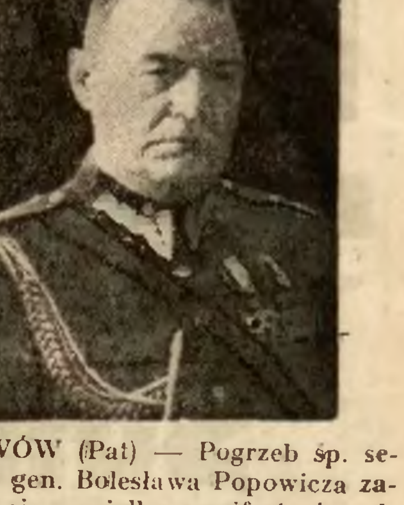
Bezpieczeństwo publiczne, powaga wyroków sądowych, stanowisko opinii publicznej, wskazują na konieczność jak najszybszego rozwiązania tego zagadnienia.

Jedynym wyjściem, wobec niemożności przystąpienia natychmiast do budowy nowych więzień, jest utworzenie poza budynkami więziennymi — zakładów wykonania kary.

Zakładami tymi są powstałe w ub. roku więzienia — ruchome ośrodki pracy, gdzie skazanych zatrudnia się przy robotach społecznie użytecznych.

Wysoka Komisjo! Izbom Prawodawczym i Rządowi przyświeca niewątpliwie wspólny cel w postaci współpracy nad kształtowaniem życia publicznego. Z myślą o wspólnocie naszych zamierzeń i ożywiającym nas uczuciu współdziałania, łączę prośbę o przyjęcie przez Wysoką Komisję preliminarza budżetowego w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Manifestacja żałobna ku czci gen. Popowicza



LWÓW (Pat) — Pogrzeb śp. senatora gen. Bolesława Popowicza zamienił się w wielką manifestację polskiego Lwowa.

Po odprawieniu egzekwii, towarzysze bojowi śp. generała wzięli trumnę na ramiona i ustawiono ją na lawecie, przybranej zielenią, prezydent miasta i prezes Związku Obrońców Lwowa dr. Ostrowski, w dłuższym przemówieniu pożegnał śp. gen. Popowicza imieniem tej dzielnicy, dla której organizował on w 1918 r. odsiecz i której sam tak dzielnie bronił.

Następnie w imieniu Senatu pożegnał zmarłego wicemarszałek Barański, podkreślając jego zasługi na polu pracy społecznej.

Około godz. 14.30 kondukt dotarł do bram cmentarza Łyczakowskiego.

Przebrzmiały ostatnie słowa dawnego dowódcy śp. gen. Popowicza, pochyliły się sztandary, rodzina przystąpiła do trumny, by pożegnać po raz ostatni zwłoki swego męża i ojca. Orkiestra odegrała marsza generalskiego.

„Pod stienku" Radka

Proces Niemców i „trockistów" w Moskwie

MOSKWA (Pat) — Według wiadomości, pochodzących z tutejszych kół zagranicznych, proces aresztowanych Niemców odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Proces Radka, Piatakowa, Sokolnikowa i towarzyszy ma być jawny.

Ostatnie przemówienie Ordżonikidze oraz artykuł „Prawdy", atakujący Radka w sposób niesłychanie gwałtowny, pozwalają przypuszczać iż Radkowi grozi surowa kara.

Wielki rewolwer Trockiego

MEKSYK, (PAT). — Trocki powitany został na stacji Locherio przez swych przyjaciół, a m. in. przez Maxa Schachtmana z komitetu trockistowskiego w Nowym Jorku.

Trocki, żona jego i przyjaciele udali się natychmiast do samochodu, na którego stopnie wskoczyło dwuch policjantów. Samochód okrążył miasto, przejeżdżając jedynie przez dzielnice bogate i puste.

Z chwilą przybycia do domu Diego Rivera, wielka brama zamknęła się za Trockim, który ostentacyjnie wyjął z kieszeni wielki rewolwer.

Incognito, lecz z honorami

RZYM (Pat) — Włoskie koła półurzędowe oświadczają, że gen. Goering przyjęty będzie w Rzymie z honorami, należnymi jego urzędowemu stanowisku. Podczas pobytu w Rzymie gen. Goering przeprowadzi szereg rozmów politycznych z włoskimi mężami stanu.

Zamknięcie gimnazjum litewskiego w Święcianach?

„Viln. Rytojus" donosi, że Kuratorium Okr. Szk. Wileńsk. ma zamknąć z dn. 1 września 1937 r. gimnazjum litewskie w Święcianach.

Wiadomość tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego na odpowiedzialność źródła. Sprawdzić jej wcześniej nie zdołaliśmy.

Staszys zwolniony z aresztu

Zatrzymany w dniu 9 bm. b. prezes nielegalnego litewskiego komitetu narodowego Konstanty Staszys, u którego zostały znalezione medale zohydzające Państwo Polskie został w dniu 11 bm. zwolniony z aresztu za kaucją 1000 złotych do czasu rozprawy sądowej.

Skazani na szubienicę

POZNAŃ, (PAT). W sądzie apelacyjnym w Poznaniu zapadły dwa wyroki śmierci.

Przed trybunałem odpowiadali Klemens Kotłowski i Władysław Frankiewicz, przywódcy groźnej szajki bandytów, która przez dłuższy czas grasowała na terenie Pomorza i W. m. Gdańska, napadając na zagrody z bronią w ręku.

W listopadzie 1935 roku bandyci dokonali włamania do składu jubilerskiego Marza w Sopocie, gdzie skradli znaczną ilość biżuterii wartości ok. 5000 guldenów. Wracając z łupem złoczyńcy natknęli się na granicy polsko-gdańskiej na strażnika którego zasypali gradem kul. Strażnik cudem tylko uniknął śmierci.

Bandyci udali się następnie do Bydgoszczy, gdzie ukryli się w pewnym mieszkaniu przy ul. Wierzbickiego. W kryjówce tej zaskoczyła ich w nocy policja. Bandyci w bieliźnie zbiegli przez okno, ostrzeliwując się gęsto.

W wyniku pościgu ujęto Kotłowskiego. Frankiewicza udało się przychwycić dopiero w grudniu 1935 r. Opryszek wyrwał się jednak eskortującemu go policjantowi i boso zbiegł przez zamarźnięte jezioro, ukrywając się w lesie. Wkrótce znalazł się jednak również pod kluczem.

Sąd Okr. w Chojnicach skazał obu bandytów za liczne zbrodnie i rabunki na karę śmierci przez powieszenie. Obecnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził.

„Biezotcowyje..."



Kobieta kozaczka sfotografowana na ostatnim zjeździe sowietów w Moskwie.

Nie tak dawno jeszcze w prasie i literaturze sowieckiej można było spotkać ironiczne słowa o „cieple ogniska domowego", pogardliwe zdania o „szczęściu rodzinnym" i ostre, zjadliwe wypady przeciw „więzom niewolnictwa małżeńskiego", związującym dwoje osób na całe życie. Małżeństwo uważano jako przejaw „mieszczańskiej", burżuazyjnej moralności i wyśmiewano je jako przestarzałą instytucję społeczną, dążącą do zamknięcia się w ciasnych ramach jednego „gniazdka, z własną kanapą, gramofonem, firaneczkami w oknach i szeregiem lśniących rondli w kuchni". W rezultacie prawo małżeńskie w ZSRR było chyba najbardziej liberalne na świecie. Nie tylko sankcjonowało wielożeństwo, jako nieodłączną konsekwencję całkowitej swobody w zawieraniu i rozwiązywaniu małżeństw, ale też zniosło wszelkie ograniczenia, zabraniające spędzanie płodu. Skutki tego niedługo kazały na siebie czekać: dwudniowe małżeństwa, rozwody co parę miesięcy, tragedie rodzinne, dzieci nie znające ojców, wychowywane w „prijutach", sztuczne poronienia i procesy o alimenty — stały się zjawiskiem masowym, coraz poważniej zagrażając wzrostowi ludności na ziemiach Rosji sowieckiej i stając się jedną z głównych przyczyn niesłychanego rozluźnienia obyczajów.

Nieuniknione konsekwencje dotychczasowego liberalizmu w dziedzinie prawa małżeńskiego szczególnie wyraźnie zarysowały się przed władzą ZSRR w chwili, gdy — w związku z realizacją pięcioletnich planów i dążeniem do uprzemysłowienia ziem rosyjskich — zagadnienie sił roboczych wysunęło się do rzędu spraw o pierwszorzędnym znaczeniu. Nie pozostało innego wyjścia, jak całkowita zmiana dotychczasowego stanowiska. Wystarczyło lekkiego podmuchu wiatru wśród górnych sfer ZSRR, aby natychmiast — jak na rozkaz — zmieniło się dotychczasowe przekonanie „ideologów" marksizmu. Zaskrzypiały pióra lekarzy, którzy teraz dopiero uderzyli na alarm z powodu moralnych szkód, jakie w psychice kobiety pozostawia po sobie spędzenie płodu (wniosek tym wiarogodniejszy, że oparty na wyjątkowo bogatej praktyce, przeprowadzanej podczas 20 lat bez mała!), posypały się artykuły i felietony, ostro potępiające niewiernych mężów i lekkomyślne żony, jako ludzi, w których pokutują jeszcze dawne, niewykorzenione dotąd przeżytki „burżuazyjnej moralności" a ostrze satyry zwróciło się przeciw temu właśnie, czego przed kilkunastu laty domagano się tak nieustępliwie. I ci którzy dotąd uważani byli za stuprocentowych komunistów i po kilkakroć przebrnęli szczęśliwie poprzez krzyżowy ogień „czystki" partyjnej, znaleźli się nagle w bardzo przykrej sytuacji. Jakże tu ukryć przed okiem groźnych „towarzyszy" grzechy swej młodości, jak opędzić się przed skargami opuszczonych żon-rozwódek i jak uregulować wszystkie należności z tytułu alimentów? Zadanie istotnie niełatwe.

Ale przemyślni ludzie radzą sobie jak mogą. Jako przykład można by tu wskazać choćby D. I. Ławruchina, autora „znakomitej" pono książki p. t. „Po śledam gieroja", który — według opowiadania P. Majskiego w 297 numerze „Izwiestij" — począł od pewnego czasu okazywać dziwną troskę o los żony i córeczki, porzuconych przed dziesięciu laty. Przy tym objawy tej troskliwości zdradzały niezwykle kapryśną zmienność. Ławruchin „to zapominał o żonie i córce i znikał z horyzontu, to znów przysyłał niespodziewanie 300 rb. ze wzruszającym dopiskiem: Pozdrowienie Junce, jeśli pamięta jeszcze staruszka". To dziwne postępowanie D. I. Ławruchina nie wypływało bynajmniej z jakiegoś poetyckiego roztargnienia, gdyż — jak oświadcza Majski — „sprawiedliwość nakazuje zaznaczyć, że takie przejaśnienia pamięci u „staruszka" przypadkowo zbiegały się zawsze z jakimkolwiek decydującym zdarzeniem: „czystką" w partii, przyjęciem do Związku Pisarzy, rozporządzeniem władz o zakazie spędzania płodu, lub skargę Ławruchinej, złożoną w partyjnej organizacji. W pozostałym zaś czasie, wtedy, gdy naokoło panowała cisza, pamięć tow. Ławruchina zawodziła ponownie".

O konkretnym rezultacie zakazu spędzania płodu, jaki wydały władze sowieckie 27 czerwca 1936 r. świadczą najlepiej następujące cyfry, przytoczone w nr. 282 „Izwiestij". Jednocześnie ilustrują one, jak masowe rozmiary przybrało w Rosji sowieckiej uchylanie się od obowiązku macierzyństwa przed wydaniem powyższego dekretu.

MIASTA *)	Od VII do XI 1935 (przed dekretem)	Od VII do XI 1936 po dekrecie)
Archangielsk	1.904	3.342
Stalino	482	690
Mińsk	594	922
Charków	286	727
Baku	10.240	30.307
Odessa	108	213
Leningrad	1.052	2.123
Kijów	549	1.299
Stalinsk	4.130	5.774
Orenburg	1.552	2.099
Iwanowo	1.765	3.390
Ordżonikidze	624	836
Noworossijsk	357	418
Dniepropietrowsk	484	664
Simferopol	266	676
Swierdłowsk	3.082	4.016
Smoleńsk	4.493	6.364
Rostów n.Donem	1.750	3.827
Stalingrad	78	824
Razem w 19 klinikach różnych miast ZSRR.	33.796	68.511

*) Statystyka powyższa uwzględnia po jednej klinice w każdym mieście.

Ale sprawy tego rodzaju nie dadzą się rozstrzygnąć jedynie za pomocą nakazu i dekretu — zwłaszcza w kraju, gdzie tak programowo przekreśla się zasady etyki chrześcijańskiej. Najwyraźniej bodaj przejawia się to w sprawach, związanych z ojcostwem rodzących się dzieci. Nie rozporządzamy niestety odpowiednią statystyką, przypuszczamy jednak, że cyfry jej po 27 czerwca 1936 r. wykazałyby nie tylko wzrost urodzin, ale też znaczne zwiększenie się procentu niemowląt, których ojciec nie jest znany. Jest to nieuniknioną konsekwencją zasad, wpajanych dotychczas w młodzież sowiecką. Komsomolców od młodości uczą pogardy w stosunku do „intelingenckich skrupułów", od młodości wykorzeniają z nich „przesądy" dawnego mieszczańskiego społeczeństwa i wprawiają do bezwzględnego postępowania z najbliższą rodziną i najserdeczniejszymi towarzyszami.

Na dowód, że wychowanie to nie pozostało bez śladu, że komsomolcy istotnie nie odczuwają żadnych skrupułów w rozwiązywaniu swych stosunków miłosnych i uchylają się od wypełniania obowiązków ojcowskich, można by tu przytoczyć artykuł G Kompancewoj, zamieszczony w 264 numerze „Komsomolskiej Prawdy". Autorka podaje następujące szczegóły z życia prowincji sowieckiej, zaobserwowane w okręgu moskiewskim:

„Dziesięć kobiet z tysiąca mieszkańców osiedla Wołowo wychowuje dzieci, których wyrzekli się ojcowie. Na pytanie: „Czyj ty?" — dzieci odpowiadają bez namysłu: „Mamin". „Biezotcowyje" —nazywają je mieszkańcy Wołowa".

Oto losy jednej z tych matek, porzuconej bezlitośnie przez kochanka-komsomolca:

„Niurę zwolniono z pracy na stacji skoro tylko dowiedziano się, że jest w odmiennym stanie. Jako przyczynę podano redukcję pracowników. O zwolnienie to postarał się ojciec jej dziecka, Wiktor Frołow, komsomolec i były „komsorg" stacji. Nie chciało mu się spotykać z oszukaną przyjaciółką. W ciągu roku Niura nie mogła znaleźć pracy. Cierpliwie obijała progi miejscowego komitetu i gabinetów administracji.

— Dajcie choć jakąkolwiek pracę, choćby na pewien czas...

Odmowa. Niura prosi, aby wzięto ją do mycia podłóg w bufecie stacji, gdyż wie, że tam potrzebni są pracownicy. Ale kierownik bufetu, Surowiagin, popatrzał na młodą kobietę, na dziecko, zamamrotał coś o braku wolnego miejsca i — na następny dzień przyjął nowych robotników. Tak mijały dni i miesiące. Wkrótce umarło dziecko Niury. Umarło dlatego że u wycieńczonej matki zabrakło mleka. Sześciomiesięczny chłopczyk zginął karmiony sztucznie w upalne dni lipcowe. Niura straciła syna. Jej słaby organizm nie wytrzymał. Rozwinęła się gruźlica... A komsomolec Frołow z lekkim sercem przyglądał się, jak ginie jego syn i schnie kochana niegdyś dziewczyna".

I nie jest to jakiś wyjątkowy pojedyńczy przypadek, Autorka artykułu przytacza kilka innych przykładów z życia tegoż samego niewielkiego osiedla.

„Podobnie jak Frołow postąpił Mirzin, „komsorg" i zastępca przewodniczącego kolchozu im. NKWD, porzucił osiemnastoletnią nauczycielkę, gdy zaszła w ciążę i ożenił się z inną. Swemu dziecku odmówił pomocy. Tylko sąd — powiedział — może mnie zmusić do płacenia alimentów".

Redukcje, bezrobotni, daremne prośby o pracę, bezowocne wędrówki po gabinetach dygnitarzy administracyjnych, ich bezlitosny, nieludzki stosunek do zgnębionej matki i śmierć, coraz natarczywiej zaglądająca w oczy opuszczonej kobiety — oto żałosny obraz, jakże różny od tych miraży „raju sowieckiego", którymi po brzegi wypchane są agitacyjne broszurki Kominternu i jakże bliźniaczo podobny do „piekła", w którym — według jednostronnych reportaży Erenburga — wegetują robotnicy kapitalizmu! Ale i tu jest różnica — i to wcale nie małej wagi. Trzeba ją tym silniej podkreślić, im częściej wysuwa się dziś zarzut, że potępiamy w ZSRR to, co tolerujemy u siebie. Tak i u nas są dzieci bez ojców, i u nas — niestety — zdarzają się wypadki śmierci z głodu. Ale jest też świadomość zła, jest dążenie do jego naprawy. U nas postępek takiego Frołowa potępionoby jednomyślnie i bez żadnych wahań. A w Sowietach...? Oddajmy głos Kompancewoj, która w końcu swego artykułu stawia sobie to samo pytanie:

„Jakże społeczeństwo klasyfikuje takich ojców (jak Frołow)? Czy okazuje im swą pogardę? Potępia ich? Czy prokuratorzy pociągają winnych do odpowiedzialności? Nie! W Wołowie panują inne porządki. Tym młodzieńcom podaje się rękę, otacza się koleżeńską przyjaźnią, przyjaciółki pokrzywdzonych kobiet zajmują ich miejsce. Starsi zachęcają młodzież: „Któż nie miał grzechów w młodości". „Na twoj wiek chwatit" — powiadają mieszkańcy Wołowa.

Ta obojętna aprobująca postawa społeczeństwa sowieckiego, ten zdumiewający zanik instynktu moralnego, niezdolność do wyczucia zła nawet w tak oczywistych wypadkach jak postępowanie Frołowa — najsilniej razi nas w całej tej sprawie. A przecież jakże inaczej mogło by być w kraju całkowitej anarchii moralnej, w kraju bez religii i Boga? C. Z.

Tempo 300 razy słabsze

Fantastyczna bajka — W Niemczech i w Polsce — Cyfry astronomiczne — Gruchoty poprawiają statystykę — Cztery czynniki — Benzyna musi stanieć — Dobrze, ale daleko — Gdzie granica? — Szosa w Smolarach — Sprawa gwałtownie pilna

Kiedy się czyta o ruchu samochodowym w Polsce, a zwłaszcza na ziemiach wschodnich człowiek właściwie wzrusza ramionami. No, bo kto tam ma u nas samochód, czy nawet motocykl. O aucie na cztery osoby — jak jest w wielu stanach Am. Półn.— czytamy jak o fantastycznej bajce. I — Bogiem a prawdą?—nikogo niemal ta sprawa nie interesuje. Nikt nie wierzy, że stan ten może ulec radykalnej zmianie. A to jest źle, to utrudnia realną pracę nad poprawą sytuacji. Tymczasem ostatnio

W Niemczech ogłoszono wyniki akcji motoryzacyjnej za miesiąc grudzień i za cały rok 1936. Z opublikowanych cyfr wynika, że liczba nowo zarejestrowanych samochodów i motocykli w jednym tylko grudniu wyniosła prawie 30 tysięcy, w całym zaś roku — 458 tys. Samochodów osobowych przybyło w ciągu ubiegłego roku 216 tys., ciężarowych 57 tys., traktorów 9 tys., motocykli 176 tys.

„Tempo akcji motoryzacyjnej w roku 1936 było trzykrotnie silniejsze, niż w pierwszym roku rządów hitlerowskich, t. j. 1933, dwukrotnie silniejsze niż w roku 1934, a nawet w stosunku do roku 1935 wykazało jeszcze 25-procentowy wzrost. Ogółem w ciągu 4-lecia od przewrotu hitlerowskiego akcja motoryzacyjna wykazuje w bilansie przy okrągło 1.2 miliona samochodów i motocykli.

Jak w porównaniu z tymi cyframi, które dla nas wyglądają wręcz astronomicznie, przedstawia się motoryzacja w Polsce?

Na razie więc dysponujemy tylko cyframi z 1 lipca r. z., wedle których mieliśmy zarejestrowanych pojazdów mechanicznych ogółem 36.543, w czym samochodów 26.313 (21.180 osobowych i 5.233 ciężarowych). W stosunku do 1 stycznia 1936, kiedy cyfra ogólna wynosiła 34.129, w czym 24.659 samochodów (19.659 osobowych i 5.000 ciężarowych), stanowi to przyrost około 7 proc. (w samochodach ciężarowych zaś niespełna 5 proc.). Niemcy w ciągu jednego miesiąca (licząc średnią całoroczną) więcej rejestrowały nowych pojazdów mechanicznych, niż Polska posiada całego wogóle dorobku.

Zestawienie wygląda wcale nie wesoło. Bo proszę:

W rezultacie Niemcy mają dziś samochodów (nie wliczając motocykli) około 20 na 1.000 ludności, ma zaś od kilku lat bez zmiany 6,7 na 1000 czyli, że sytuacja nasza jest 30 razy gorsza.

„Goniec Warszawski" zapatruje się na ten stan rzeczy jeszcze bardziej pesymistycznie:

Dowodzi to, że cała nasza statystyka motoryzacyjna ma wartość dość wątpliwą i że przyrost faktyczny jest znacznie mniejszy od statystycznego. Po prostu bowiem w lecie wyciąga się ze składów stare gruchoty, które jako tako się remontuje, by mogły pełnić służbę przez parę miesięcy, w zimie zaś... wędrują one z powrotem do szop ze starym żelastwem.

Dziennik wyciąga smutne wnioski:

Jakkolwiek od roku można stwierdzić tyle przynajmniej, że zamiast ciągle się pogarszać, nasza sytuacja motoryzacyjna zaczyna wyglądać już nieco lepiej, to jednak wszystko, co się dotąd w tej sprawie czyni, jest mizerne i nikłe — zgoła nie na miarę państwa tej co Polska wielkości i tak zagrożonego ze strony potężnych sąsiadów.

Poprawa sytuacji zależy przede wszystkim od czterech czynników:

1) **Odpowiedniej polityki rządu;**

2 **Rozbudowy przemysłu samochodowego;**

3) **Zagęszczenia sieci dróg bitych;**

4) **Zniżki cen benzyny.**

O tej ostatniej kwestii pisze ostatni numer „Auta i Techniki Samochodowej":

Ruszono wprawdzie z miejsca cenę benzyny, lecz obniżenie ceny z 70 gr. na 60 groszy (względnie 68 na 58 gr.) za litr, nie jest ani posunięciem zdecydowanym, ani dostatecznym. Zagadnienie to trzeba rozwikłać w ten sposób, aby zwykły śmiertelnik, odmawiający sobie wielu innych przyjemności dla zaspokojenia pasji jazdy samochodem, bądź motocyklem, nie musiał zastanawiać się godzinami, czy jego budżet wytrzyma wycieczkę 100 kilometrową, a nie wytrzyma wycieczki 150 kilometrowej, lecz żeby wydatek na paliwo mógł być traktowany, jako wydatek drugorzędny. Wówczas zużycie benzyny wzrośnie poważnie i to tak ważne dla motoryzacji kółko, obracać się będzie znacznie szybciej. Bez znacznego obcięcia wygórowanych podatków od benzyny, sprawa ta jest nie do rozwikłania.

Z drogami posuwamy się powoli naprzód. „Czas" donosi:

Rok 1937 zainaugurowany został otwarciem dwóch odcinków drogowych przebudowanych i ulepszonych, a mianowicie dróg Kra-

(Dokończenie na str. 4).

Powrót marnotrawnej córki



Córka Winstona Churchilla, Sara, która niedawno wyjechała do Ameryki i tam wyszła za mąż za aktora filmowego Vic Olivera, powraca ze swym mężem do ojczyzny i spędzi tu kilka tygodni. Na zdjęciu — młoda para, sfotografowana podczas podróży.

Zadania i potrzeby sportu na Wileńszczyźnie

Wywiad z wojewodą wileńskim p. L. Bociańskim

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i PW. pan wojewoda wileński Ludwik Bociański udzielił wywiadu przedstawicielowi działu sportowego Polskiej Agencji Telegraficznej na temat sportu i wychowania fizycznego w Wilnie i na Wileńszczyźnie.

— Jakie jest ustosunkowanie Pana Wojewody do sportu?

— Sport w szerokim ujęciu uważam za celowy i zasługujący na jak największe poparcie tylko wówczas, jeżeli przyczynia się do racjonalnego podniesienia sprawności fizycznej społeczeństwa, oraz gdy jest jednym z czynników do zachowania zdrowia i podniesienia tężyzny w szerokich masach ludności.

Natomiast **uważam za szkodliwe rozpowszechnione, zwłaszcza wśród młodzieży, dążenie do rekordów** w poszczególnych dziedzinach sportu, co prowadzi do jednostronności rozwoju fizycznego, bywa często powodem przeforsowania młodych organizmów i odbywa się z ujmą dla rozwoju umysłowego młodzieży. Tak sport, jak i wszelkie ćwiczenia cielesne winny być traktowane tylko jako jeden ze środków do osiągnięcia celu, którym jest wychowanie fizyczne młodzieży na pełnowartościowych obywateli państwa pod względem moralnym, intelektualnym i fizycznym.

— W jaki sposób zwiększyć wśród starszego społeczeństwa zainteresowanie wychowaniem fizycznym?

— Oczywista, że sport, jak i niemal każda inna dziedzina, wymaga, że się tak wyrażę językiem handlowym, reklamy, nazywanej tu propagandą. Wszelkie zatem zawody, pokazy i tp., gdzie wymagane jest osiągnięcie wyników, przekraczających przeciętny poziom w danym rodzaju sportu, — muszą się odbywać, jednak tylko pod **najściślejszą kontrolą lekarską,** gdyż najwspanialszy wynik nigdy nie usprawiedliwi **utraty zdrowia** i zamiast popagandy będzie tylko odstraszającym przykładem.

Propaganda sportu winna być prowadzona drogą odpowiednich odczytów, prelekcyj, prasy i radia, oraz przez darmowe rozpowszechnianie właściwych wydawnictw popularnych.

— Jakie gałęzie sportu — zdaniem Pana Wojewody — przynoszą największą korzyść?

— Wśród wielkiej ilości poszczególnych rodzajów sportu uważam za najracjonalniejsze w naszych warunkach strzelectwo, narciarstwo i pływactwo, dlatego, że przyczyniają się one do zapewnienia państwu większej gotowości obronnej oraz, że najmniejszym nakładem środków materialnych pozwalają na bardzo szerokie rozpowszechnienie.

— Czy należy kłaść większy nacisk na pracę sportową wzwyż czy wszerz?

— Z tego co już powiedziałem wynika, że praca czynników WF. oczywista winna iść wszerz, celem najszerszego upowszechnienia wychowania fizycznego.

— Jakie projekty inwestycyj sportowych mogą liczyć na poparcie Pana Wojewody?

— Aby w tak wielkim mieście jak Wilno postawić na należytym poziomie sporty, o których wzmiankowałem, uważam za **najpilniejsze wybudowanie tu krytej pływalni, schroniska narciarskiego w rowach Sapieżyńskich oraz trybun na stadjonie Pióromonckim.** Muszę przy tym zauważyć, że naturalne warunki Wilna ułatwiają rozpowszechnianie narciarstwa i sportów wodnych, nierozłącznych z pływactwem. Wilno posiada wspaniałe naturalne tereny narciarskie oraz wymarzony ośrodek sportów wodnych, jakim są Troki. Obecność w Wilnie licznego garnizonu wojskowego sprzyja rozwojowi sportu strzeleckiego.

— W jakim kierunku powinno iść wychowanie fizyczne wśród młodzieży?

— Jak już na wstępie zaznaczyłem, zbytnie przejęcie się sportami wśród młodzieży pociąga za sobą szkodliwe wyniki dla zdrowia. Przeforsowanie bywa powodem niedomagań serca, co nawet, jak zauważyłem, częstokroć powoduje dyskwalifikowanie młodych sportowców do pełnienia czynnej służby wojskowej. Aby tak niepożądanym zjawiskom skutecznie zapobiec, należy nie tylko wychowywać młodzież pod względem fizycznym, ale zwracać też baczną uwagę na jej stan zdrowia, mając na względzie, że indywidualne stosowanie ćwiczeń fizycznych, nawet u osobników chorowitych i słabych, może dać doskonałe wyniki, jeśli będzie fachowy dozór lekarski.

— Czy nowo utworzony międzyszkolny klub sportowy w Wilnie spełni swe zadanie?

— Każdy przejaw życia społecznego jak też i sport, wymaga organizacji i dlatego powstanie klubu międzyszkolnego uważać należy za potrzebny. Klub taki jest tym bardziej wskazany, ponieważ usunie niezdrową konkurencję pomiędzy istniejącymi dotychczas klubami poszczególnych szkół.

— Jak rozwija się wychowanie fizyczne na prowincji?

— Co się tyczy wychowania fizycznego na prowincji, to mogę stwierdzić, że rozwija się dość pomyślnie. Sprawdzianem zainteresowania i rozwoju sportu prowincjonalnego mogą być coroczne gminne święta W. F., łączone często ze „świętem pieśni", na których frekwencja jest bardzo znaczna. Na świętach tych odbywają się różne pokazy gimnastyczne i zawody sportowe wraz z lekkoatletyką, przy udziale dużej ilości zawodników. Nie mogę też pominąć milczeniem, że na całym obszarze województwa wileńskiego znajduje się sporo boisk i strzelnic, które spełniają swe zadanie. Od pewnego czasu **obserwuje się na prowincji wprost żywiołowy rozwój narciarstwa** wśród młodzieży pochodzącej ze sfery niezamożnych. Rozwojowi temu sprzyja domowy wyrób nart. Zwracam też uwagę, na **wzrastającą z roku na rok turystykę wodną,** czemu sprzyjają liczne, malownicze rzeki i jeziora, w które obfitują powiaty brasławski, postawski i święciański.

— Jakie organizacje winny propagować sport na prowincji?

— Mając na względzie taki rozwój sportu, aby obejmował jak najszersze warstwy młodzieży i przyczyniał się do najlepszego przygotowania tej młodzieży do wymagań, jakie winniśmy stawiać żołnierzowi, najwłaściwszymi organizacjami prowadzącymi WF, winny być związki: Strzelecki, Harcerski, Rezerwistów oraz Hufce Szkolne, albowiem zadaniem tych związków jest nie tylko praca W. F. ale też i przysposobienia wojskowego.

— Jaka jest ilość POS. zdobytych na obszarze województwa wileńskiego?

— W roku 1931 otrzymało POS. 923 osoby, w 1932 — 7.285 osób, w 1933 r. — 13.772 osoby, w 1934 r. — 16.449, w 1935 r. — 13.966, w 1936 r. —13.579. Z tabeli tej wynika, że ilość osób zdobywających POS. zwiększała się do roku 1934, a potem dał się zauważyć pewien spadek. Spadek należy tłumaczyć wprowadzonymi od roku 1934 bardzo rygorystycznymi wymaganiami w stosunku do wyników i prób, warunkujących uzyskanie POS.

— Jaką rolę wychowanie fizyczne i sport odgrywają w życiu wychowawczym Polski i jaką winny odgrywać?

— Wychowanie fizyczne i sport, czyniąc z młodzieży jednostki silne i sprawne pod względem fizycznym, poza korzyściami, jakie to daje tym jednostkom i społeczeństwu w życiu codziennym w czasie pokoju, będzie miało doniosły wpływ w wypadku wybuchu wojny, gdyż jakim jest naród, taka będzie jego armia. Sport i wychowanie fizyczne, uprawiane w zespołach dobitnie wykazują, czego może dokonać zorganizowany wysiłek, uczy dyscypliny, koleżeństwa, współpracy i współdziałania — przymiotów, które w każdej dziedzinie życia muszą być cenione, a co dopiero mówić o wojsku.

Dążąc do rozwoju WF., nie powinniśmy jednak zapominać i o rozwoju duchowym tak, aby istotnie można było powiedzieć — „W zdrowym ciele — zdrowy duch".

Następczyni tronu holenderskiego z małżonkiem w Krynicy



Młoda para przed ołtarzem

Przybycie następczyni tronu holenderskiego ks. Julianny z małżonkiem ks. Bernardem do Krynicy, o czym już donosiliśmy, wywołało olbrzymią sensację w tej miejscowości klimatycznej. Stało się to też sensacją dla całego kraju i zagranicy.

Wczorajsza prasa przynosi szczegółowe opisy przybycia i pierwszych dni pobytu książęcej pary w Krynicy. Pensjonat Patria jest oblegany przez reporterów.

KRYNICA JEST PRZEPIĘKNA.

Jak podaje jedno z pism: W niedzielę ks. Bernard udzielił przedstawicielom prasy polskiej wywiadu, w którym podkreślił wypoczynkowy i turystyczny charakter przyjazdu pary książęcej do Krynicy. W planach gości leży poza pobytem w Krynicy zwiedzenie Zakopanego i Krakowa. Ks. Bernarda interesuje zwłaszcza Kraków, o którym wiele słyszał od swych polskich przyjaciół. Na zapytanie czemu należy przypisać, że wybór księstwa padł na uzdrowisko polskie, książę odpowiedział, że **interesował się od dawna Polską i pragnął poznać nasz kraj. Krynicą jest książę zachwycony, uważa, że jest przepiękna. Książę zachwycał się również** uprzejmością miejscowej ludności, o której przekonał się już po kilku godzinach pobytu w Krynicy.

APARTAMENT PARY KSIĄŻĘCEJ.

Jak się okazuje obecnie przybycie pary książęcej zostało przygotowane przez pewnego dziennikarza holenderskiego, który bawił w Krynicy przed 3 tygodniami. W dyrekcji zdrojowiska dziennikarz informował się szczegółowo o Krynicy i zabrał do Hagi znaczną ilość fotografii i prospektów. Dyr. zdrojowiska Nowotarski zawiadomiony został o przybyciu dostojnych gości w ub. piątek przez zarząd hotelu „Patria". Apartament dla pary książęcej zamówiony został przed 2 tygodniami przez holenderskie biuro podróży. Apartament ten składa się z dwóch sypialni i salonu i kosztuje 120 złotych za dobę. Pobyt gości w Krynicy obliczony jest na 3 tygodnie. Po przyjeździe pary książęcej do Krynicy powstał projekt umieszczenia dostojnych gości w zameczku będącym jedną z rezydencji zimowych Pana Prezydenta Rzplitej. Projekt ten zostal jednak zaniechany.

KRYNICA STAŁA SIĘ MODNĄ.

Wiadomość o przyjeździe gości holenderskich do Krynicy wywołała również sensację w Warszawie. W biurach podróży informowano się o pociągi do Krynicy, wiele osób zamawiało miejsce w sleepingach. Informowano się również o wolne pokoje w „Patrii". Jak wynika z tego zainteresowania, magnesem przyciągającym jest zapewne również pobyt holenderskiej pary książęcej.

Jak słychać dyr. Nowotarski przyjęty zostanie w dniach najbliższych przez książęcą parę i podziękuje osobiście gościom za zaszczycenie wizytą Krynicy. Dyr. Nowotarski wręczy ks. Juliannie i jej małżonkowi upominek w imieniu uzdrowiska. Będzie to artystycznie wykonany, skórzany album, zawierający kilkadziesiąt zdjęć Krynicy.

Zainteresowanie pobytem następczyni tronu Holandii i jej małżonka przejawia się nie tylko ze strony prasy polskiej. W ciągu ub. nocy dyrekcja hotelu „Patria" była wielokrotnie alarmowana telefonicznie przez redakcje pism zagranicznych. Na wszelkie zapytania dyrekcja udzielała odpowiedzi, że nic nie jest jej wiadomo o pobycie pary książęcej. W pensjonacie. jako jedyni goście zagraniczni przebywają hr. Sternberg z małżonką.

DLA UPRAWIANIA SPORTÓW ZIMOWYCH.

W pensjonacie „Patria", który jak wiadomo jest własnością Jana Kiepury uwaga wszystkich kuracjuszy jest skupiona na młodej parze. Największe zainteresowanie okazują panie.

W reportażu specjalnego wysłannika IKC. czytamy:

Zgłaszam się u pana Kiepury starszego. Chwilkę czekania zużywam na rozejrzenie się po wytwornym halu. Dopiero teraz spostrzegam gdzieś w kącikach i wnękach za filarami i kolarami kilka par błyszczących oczu. Oczy wpatrzone wszystkie z ciekawością w jednym kierunku — w kierunku schodów, prowadzących na górę. Dopiero potem odkrywam właścicielki tych oczu, właścicielki — bo były to rzecz jasna — tylko panie. Same panie młode i starsze, piękne, wytworne i cierpliwie czekające. na pozór ot tak sobie siedzące. Tylko te oczy...

— Za chwilę wyjdą—szepce główny portjer, chłopak jak lalka.

Po chwili książęca para wychodzi.

Księżniczka Julianna w granatowym narciarskim kostiumie, wypoczęta, uśmiechnięta, w granatowej włóczkowej czapeczce na jasnych blond włosach. Średniego wzrostu, raczej wyższa niż można było sądzić dotychczas z fotografii. Opalona twarz obywa się doskonale bez szminki i pudru.

Za nią książę. Wysoki, bardzo wysoki, granatowe palto, popielaty miękki kapelusz, dyskretny krawat. No i okulary, znane ze zdjęć duże okulary, w czarnej rogowej oprawie.

W bagażu książęcych gości znajduje się kilka par nart, co wskazuje na to, że celem podróży i pobytu w Krynicy jest przede wszystkiem uprawianie sportów zimowych.

W niedzielę już we wczesnych godzinach przedpołudniowych książęca para udała się na pierwszą wycieczkę narciarską. Wraz z nią przyjechali trzej detektywi, którzy stale czuwają nad bezpieczeństwem dostojnych gości.

Na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczęły się wykłady

Znów zaroił się młodzieżą dziedziniec Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Wczoraj znów się rozpoczęły, zawieszone od czasu owej smutnej „blokady", wykłady i zajęcia.

Studenci, którzy stawili się bardzo licznie, wpuszczani byli na teren uczelni tylko za okazaniem legitymacji, na której potwierdzony był powtórny zapis.

Życie uniwersyteckie potoczyło się zwykłym, spokojnym trybem i o minionych burzliwych dniach przypominała tylko widniejące w auli na tablicy Bratniej Pomocy S. U.J.P. obszerne oświadczenie prezesa Br. Pom., p. Baczyńskiego. Nawołuje on do zachowania spokoju i utrzymania poważnego nastroju, godnego uczelni. Stwierdza przy tym i ostrzega, że każda próba naruszenia spokoju uczelni będzie przez senat akademicki uważana za dostateczny powód do zamknięcia uczelni, tym razem już do końca roku akademickiego.

Istotnie, pierwszy dzień wykładów minął na ogół spokojnie. Jedynie na tablicach ukazały się napisy, wzywające żydów do zajmowania miejsc po lewej stronie.

W Szkole Głównej Handlowej, przed wykładami na drugim roku, umieszczone zostały na pulpitach ławek kartki z napisami „Miejsca zajęte przez Polaków". Dla słuchaczy żydów przeznaczone były miejsca po lewej stronie auli. Miejsc tych żydzi nie zajęli jednak, natomiast usiedli na stopniach, między ławkami.

Na obu uczelniach kolportowane były ulotki, podpisane przez akademicki ONR.

Audytor komisji, powołanej przez Min. WR i OP p. Niwiński przeprowadza na terenie uniwersytetu dochodzenie, przesłuchując studentów, podejrzanych o udział w blokadzie.

Stypendia dla akademików w Warszawie

W bieżącym roku akademickim pomoc żywnościowa i mieszkaniowa w domach akademickich w Warszawie pochłonie przeszło 100.000 zł. Z sumy tej na pierwszy kwartał przypadło 35 tys. zł. Mieszkańcy Fundacji Domów Akademickich im. Prezydenta Narutowicza otrzymali tytułem tej pomocy w pierwszym kwartale przeszło 21 tys. zł.

Stypendia otrzymali także b. studenci Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, mimo zamknięcia tej uczelni. Fundacja bowiem nie chciała pozbawiać pomocy tych, którzy bez tej pomocy nie byliby w stanie się utrzymać.

W Warszawie wzrost kosztów utrzymania

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie osiągnął według danych GUS przy podstawie rok 1928 — 100, w grudniu 1936 — 62,4 wobec 61,9 w listopadzie r. ub. i 61,1 w grudniu 1935 Zwyżkowały ceny w pozycjach „żywność" oraz „odzież i obuwie".

Również wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych w Warszawie podniósł się w grudniu r. ub. w stosunku do listopada, ale w mniejszym stopniu, niż przy budżecie rodziny robotniczej. Jeśli chodzi natomiast o porównanie z grudniem 1935 roku, to wskaźnik ten był nawet mniejszy. Ogólny wskaźnik budżetu rodziny pracowników umysłowych wyniósł bowiem w grudniu 1936 r. 67,1 wobec 66,9 w listopadzie 1936 i 67,2 w grudniu 1935 r.

Masoneria francuska przy pracy

Jak donosi „Gringoire", Wielki Wschód francuski odbył ostatnio dwa ważne posiedzenia. Składająca się z socjalistów i komunistów loża „Clarté" omawiała wyniki działalności i plany na przyszłość (upaństwowienie kredytu) frontu ludowego i podkreśliła, że bracia masoni w rządzie francuskim nie opuszczą braci hiszpańskich i że wołanie o pomoc hiszpańskiego wielkiego mistrza nie pozostanie bez odpowiedzi. Również nad sytuacją frontu ludowego obradowano w radykalno socjalistycznej loży „Locarno".

Oświadczenie, że masoneria czuwa nad ścisłym stosowaniem ustaw laicystycznych i antykościelnych, przyjęto burzliwymi oklaskami. Mówca oświadczył, że w ciągu najbliższego roku (1937) te ustawy uzupełnione będą przez dalsze prawa, zmierzające do monopolu nauczania.

Co się tyczy Hiszpanii, to podano do wiadomości, że masoneria francuska „okazuje braciom hiszpańskim pomoc w sposób bardzo dyskretny ale skuteczny".

Fabryka strachów na wróble

W Grenoble otworzono jedyną w swoim rodzaju fabrykę, a mianowicie strachów na wróble. Założyciel tej fabryki zaobserwował oddawna, że ptaki nie dają się wziąć na kawał niezdarnie skleconym strachom na wróble. Ani powiewające łachmany, ani brzęk puszki od konserw na patyku nie wzbudza w nich przerażenia. Dlatego w fabryce grenoblskiej tworzy się nowy niezawodny typ strachów na wróble.

Z balu mody



Na Balu Mody, który odbył się w tych dniach w stolicy obwołano królową mody p. Andryczównę, którą widzimy na fotografii

Telepatyczny kontakt Wilna z Atenami

Istnieje w Wilnie towarzysto metapsychiczne. Członkowie jego interesują się spirytyzmem oraz innymi zjawiskami okultystycznymi 4-go wymiaru, który nie zna ani czasu ani przestrzeni.

Mało który z Wilnian wie o ciekawym eksperymencie, którego dokonali w tych dniach wileńscy metapsychicy.

Eksperymentowi nadano znaczenie naukowe. Usiłowano nawiązac kontakt z... Atenami.

Metapsychicy ateńscy postanowili „wypromieniować" w dniu eksperymentu ściśle o godzinie 6 min. 15 według czasu średnio-europejskiego (a więc obowiązującego u nas) w eter „telepatyczną myśl", którą mieli odebrać w ścisłym kółku wileńscy metapsychicy. Eksperyment nazywa się w języku naukowym „telepatyczne przenoszenie myśli na odległość". O oznaczonej godzinie w Atenach zebrała się grupa metapsychików przed dużym białym ekranem. Na ekranie tym rysowano geometryczne figury oraz poszczególne wyrazy, zaś wszyscy metapsychicy kierowali swoje myśli ku Wilnu. gdzie zebrani o tej samej porze metapsychicy wileńscy usiłowali je „odebrać".

Czy eksperyment był udany —dowiemy się dopiero za kilka dni, kiedy nadejdzie odpowiedź z Aten.

Jak rozpoznać sfałszowane banknoty 50-złotowe

Policja otrzymała wyjaśnienia w sprawie kolportowanych ostatnio fałszywych banknotów 50-złotowych. Falsyfikaty wykonane są na zwyczajnym papierze, z siatką naśladującą typs, wytłoczoną mechanicznie na odwrotnej stronie banknotu. Wszystkie rysunki są mniej wyraziste niż na oryginale. Zwłaszcza niewyraźne są kontury ozdobników na seledynowych ramkach obu stron. Napisy wykonane są blado, odcinają się słabo od tła. Podpisy wykonane w kolorze jaśniejszym, niż na oryginale. Cyfry są również jaśniejsze. Najznamienniejszą cechą falsyfikatu jest długość rysunku wynosząca 131 mm. Różnicę na podrobionym banknocie wyrównano, zwężając biały pasek ze znakiem wodnym. Falsyfikaty noszą datę 1 września 1929 r.

Tempo 300 razy słabsze

(Dokończenie ze str. 3).

ków — Wieliczka i Kraków — Katowice. Nie będziemy tu się długo rozwodzić nad celowością tej inwestycji. Charakter ruchu, jaki odcinki te koncentrują łącząc Kraków z ośrodkiem turystycznym z jednej i centrem przemysłowym z drugiej strony, jest jej najlepszym uzasadnieniem.

Serdecznie się cieszymy z tych odległych od nas dróg. Ale nie możemy przestać twierdzić, że dla potęgi Rzeczypospolitej jest konieczne wyrównanie kulturalne i gospodarcze obu części Polski A i B. Jak o tym kiedyś mówił w radio reporter z nad granicy Prus Wschodnich, że na wygląd granica przebiega nie między Polską a Niemcami, lecz między byłym zaborem pruskim a rosyjskim. Tę granicę trzeba zatrzeć jak najprędzej.

Na zakończenie przytoczymy większe wyjątki z feljetonu w „Kurjerze Polskim" właśnie o tych drogach:

Nazwijmy tę wieś — Smolary Małe.

Zwiedziłem ją po raz pierwszy sześć lat temu. w dzień październikowy, szary i wietrzny.

Zawiodła nas do Smolarów Małych droga, którą nazywam tak w braku innego terminu: w istocie, było to rozwleczone grzęzawisko, rozmyte jesienną słotą, żłobione głębokimi i śliskimi koleinami, falujące wybojami i wądołami. poprzecinane wpoprzek wielkiemi kałużami, w których wóz nasz tonął powyżej kół. O, drogo! o, jazdo!

Smolary Małe powitały nas milczeniem i pustką: milczeniem śmierci i pustką ruin. Pierwsze chałupy — na wygonie — zdawały się zapowietrzone. Ich spłókane, nisko nawisłe strzechy, ich nieme kominy — kikuty, ich krzywe, przyślepe okienka, pozabijane gdzieniegdzie deską lub pozatykane szmatą, ich drzwi tu i ówdzie uchylone i ziejące czernią — wionęły sieroctwem niezamieszkania.

Dalej następuje panury opis wsi, odciętej od świata, pozbawionej wszelkich udogodnień kulturalnych i gospodarczych.

A potem opis tej samej wsi po dłuższym okresie czasu:

Przede wszystkim — droga, ten szlak tortur, zniknęła bez śladu: wjechaliśmy do wsi wyborną szeroką szosą, na której wyminęło nas, wedle wszelkich praw ruchu kołowego, wiele ładownych furmanek chłopskich.

Na wygonie szukam nędznych chałup i zamiast nich widzę nowe drewniane domki, solidne i schludne, kryte gontem, uwieńczone kitą liljowego dymu, niby akcentem życia i dostatku. Zdumienie moje rośnie z każdym metrem: cała wieś jest zabudowana podobnie nowemi zagrodami, nierzadko piętrowymi, szeroko rozsiadłymi w dostatnim obejściu. Tu i ówdzie tkwi jeszcze między nimi stara strzecha, ale ta pozostałość z przed paru lat podkreśla niejako obraz czarodziejskiej odnowy. Ulica wiejska jest uregulowana i przyzwoicie uklepana, zostałe gdzie niegdzie kałuże są poprzecinane kładkami.

Co zaś zaskoczyło mnie najbardziej, to widok licznej dziatwy, ciepło odzianej i rumianej, wesołej i roztropnej, z książkami i tablicami pod pachą: w Smolarach Małych, jak się dowiaduję, powstała 7-oddziałowa szkoła powszechna.

Co było przyczyną zmiany:

Szosa stała się aortą, która włączyła Smolary Małe do ekonomicznego krwiobiegu dzielnicy i całej Polski; szosa wybiła okno na świat, przez które polało się do Smolarów Małych powietrze kultury; szosa, ułatwiając i przyśpieszając kcmunikację i lokomocję, wwóz i wywóz, udostępniła mieszkańcom Smolarów Małych dobrodziejstwa postępu. Szosa w wielkiej mierze przyczyniła się do rozbudzenia w nich świadomości obywatelskiej, poczucia przynależności do wielkiego dzieła rozbudowy Polski. Wreszcie, ten mały odcinek szosy rozszerzył sieć obronną Rzeczypospolitej.

Ten sielankowy obrazek jest ilustracją tych zmian, jakie może pociągnąć wprzęgnięcie poszczególnych wsi w całokształt życia gospodarczego kraju.

W ten sposób od samochodu przeszliśmy do kwestii dróg. Te dwa zagadnienia wiążą się ze sobą bardzo ściśle. I jedna i druga sprawa jest tak gwałtownie pilna, że wszystkie siły narodu trzeba wytężyć, by sprawę tę jak najpilniej rozwiązać. **Ost.**

Samobójstwo Oberona ze „Snu nocy letniej" Reinhardta

Wielkie wrażenie w kołach filmowych Hollywoodu i wśród szerokich sfer publiczności kinowej Ameryki wywołała tragiczna śmierć znanego gwiazdora, Aleksandra Rossa.

Piękny ten amant filmowy, bożyszcze kobiet amerykańskich, drugi Valentino — jak go powszechnie nazywano na dwa dni przed zamierzonym ślubem z Anitą Louise, również artystką, popełnił samobójstwo w swym mieszkaniu w Hollywood.

Podłoże desperackiego czynu Aleksandra Rossa, niewątpliwie natury romantycznej, nie zostało dotąd zupełnie wyjaśnione. Ogólne zainteresowanie zaś tą tragedią jest tym większe, że dopiero przed rokiem zastrzeliła się jego pierwsza żona w tym samym mieszkaniu i w tym samym pokoju. w którym targnął się na swe życie teraz dwudziestoczteroletni Ross. Opinia amerykańska obwiniała wtedy Aleksandra Rossa, obarczając go odpowiedzialnością za samobójstwo żony. do którego miał ją pchnąć romans jego z młodziutką Anitą Louise. Popularność jednak jego była tak wielka, że Amerykanie prędko puścili w niepamięć ten tragiczny wypadek, a jego sprawca cieszył się nadal wielkim mirem, zwłaszcza u płci pięknej.

7-go stycznia miał się odbyć ślub jego z dziewiętnastoletnią zaledwie p. Louise, której rodzice początkowo na ten związek nie chcieli się zgodzić i wywieźli nawet córkę na pewien czas do Europy. Niedawno jednak Anita Louise otrzymała engagement do jednej z wytwórni w Hollywood. Wróciła więc do Ameryki i tu oficjalnie zaręczyła się z Aleksandrem Rossem. 5-go stycznia oboje wybrali się samochodem do jego dawnego mieszkania i podczas, gdy narzeczona czekała w aucie jego powrotu, Aleksander Ross strzelił do siebie z rewolweru.

Widocznie wyrzuty sumienia z powodu tragicznej śmierci pierwszej żony były tak silne, że popularny amant nie mógł się zdecydować na ślub z kobietą, która była bezpośrednią przyczyną samobójstwa pani Ross.

Aleksander Ross błysnął po raz pierwszy iskrą szczerego talentu w szekspirowskim „Śnie nocy letniej", reżyserii Reinhardta. Sukces jego był wtedy tak wielki, że wkrótce zaangażowano go do dwóch filmów. Niestety, tragiczna śmierć udaremniła te plany zdolnego artysty.

Stan śledztwa w aferze Parylewiczowej

W ostatnich dniach śledztwo w sprawie afery korupcyjnej Wandy Parylewiczowej postąpiło znacznie naprzód. Przyczyniło się do tego ukończenie ekspertyzy ksiąg w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przez biegłych , którzy orzekli, że malwersacje sięgają kwoty 14.000 zł. Ekspertyza zawarta jest w grubym tomie, na który składa się 170 stron maszynowego pisma. Przypomnieć należy, że b. prezes Parylewicz wpłacił dotychczas na pokrycie tej sumy 11.800 zł., a po wtóre. uwzględniając czas, w którym Parylewiczowa kierowala agendami Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przyjąć należy, że przeciętnie sprzeniewierzała ona miesięcznie ponad 1000 złotych.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie Parylewiczowa przewieziona zostanie na oddział prof. Tempki w szpitalu świętego Łazarza, — gdzie poddana zostanie badaniu klinicznemu w związku z ostatnim zapadnięciem na zdrowiu. Na przewiezienie do szpitala udzielił już zezwolenia sędzia apelacyjny dr. Korusiewicz, z tym, że Parylewiczowa będzie umieszczona w separatce, ściśle izolowanej od otoczenia i pilnowanej przez policjanta.

Według stanu dotychczasowych dochodzeń, liczyć się można z ukończeniem śledztwa w ciągu lutego, poczem olbrzymi materiał śledczy we dług wszelkiego prawdopodobieństwa przekazany zostanie prokuratorowi. Sensacyjny proces Wandy Parylewiczowej odbędzie się przed feriami letnimi a zatem w maju lub w czerwcu bież. roku.

Za słabe nity dla tunelu warszawskiego węzła kolejowego

Fitznerowska fabryka śrub i nitów, w której większość udziałów ma „Wspólnota Interesów" otrzymała swego czasu zamówienie od dyrekcji robót tunelowych przy elektryfikacji kolejowego węzła warszawskiego na śruby o specjalnej wytrzymałości z bronzu manganowego. Pręty potrzebne na śruby zamówiła Fitznerowska Fabryka Śrub w Metalowych Zakładach Hutniczych Torpedo. Kiedy kierownictwo robót elektryfikacyjnych użyło wyprodukowanych śrub do spajania okazało się, że są one dziwnie niewytrzymałe i pękają jedna za drugą.

Przeprowadzona analiza stwierdziła, że śruby zostały sporządzone z najgorszego rodzaju stopu i zamiast manganu zawierają znaczny procent miedzi. Wobec powyższego kierownictwo robót przy elektryfikacji węzła warszawskiego poleciło wszystkie już wmurowane śruby wyjąć i zażądało zwrotu pieniędzy za te śruby, a także odszkodowania za wmurowanie i wyjmowanie śrub.

Fitznerowska fabryka wystąpiła o ściganie firmy „Torpedo" przez prokuratora.

Ponieważ firma „Torpedo" działała z pełną świadomością a śruby te przeznaczone były do obiektów posiadających wielkie znaczenie dla obrony państwa, nasuwa się jeszcze pytanie, czy nie czeka ją również odpowiedzialność za sabotaż i działanie szkodliwe zwrócone przeciwko tym obiektom, podlegającym specjalnej ochronie.

Smorgonie musiały powstać z gruzów

— Wczoraj zamieściliśmy art. p. t. „Dni świetności i klęski Smorgoń".

Dziś — o Smorgoniach obecnych. Miasto czyni olbrzymi wysiłek, żeby wydźwignąć się z kompletnej ruiny powojennej i wznieść się do poziomu innych miast Wileńszczyzny. Jednak te wysiłki nie zawsze uwieńczone zostają pożądanym skutkiem. Trzeba sobie bowiem przypomnieć, że podczas gdy inne miasta zostały częścio



Pierwszy dom Smorgoń powojennych oraz kościół katolicki.

wo zniszczone, to ze Smorgoń nie pozostało zupełnie nic. Wszystko trzeba było budować od nowa. Nawet bruki trzeba było zakładać nowe. Słusznie zatem podkreślić należy ten olbrzymi wysiłek w odbudowie na który nie potrzebowało się zdobywać żadne inne miasto w Polsce. Dziś miasto przybiera rok rocznie solidniejszy i porządniejszy wygląd i zupełnie nie różni się od miast innych Wileńszczyzny. Śmiało nawet powiedzieć możemy, że pod wieloma względami miasta te, nawet powiatowe, przewyższa. Co prawda znaleźć można jeszcze zaułki nędzne i domostwa biedaków, lecz czy to tylko u nas się spotyka, czy miasta dalekie bogatsze i ludniejsze są pozbawione takich „zabytków"? Średnio cie przedstawia wygląd wcale przyzwoity nie ma w nim domostw pokrytych słomą, jak to w innych miastach, nawet powiatowych spotkać można.

Miasto liczy 4.300 mieszkańców t. j. jedna piąta Smorgoń przedwojennych. W tej liczbie 43 proc. stanowi ludność żydowska. Przemysł garbarski zupełnie zaginął. Jest tu wiele zawodowych przedwojennych garbarzy, jednakże po większej części zajmują się oni chałupnictwem, albo pracują w większych garbarniach na prowincji. 3 większe miejscowe garbarnie wegetują, gdyż nie mają dostatecznych zamówień. Zresztą rynki zbytu i rynki zakupu surowców zostały na zawsze utracone, przemysł garbarski nie ma zatem zupełnie możności odrodzenia się.

Powyższe dotyczy również miejscowych piekarń obwarzanków. Największa praca i największy zarobek przypada na okres przed „Kaziukiem", kiedy przygotowują obwarzanki na rynek wileński. Po tym okresie piekarnie dostarczają towaru jedynie na rynek miejscowy i najbliższej okolicy. Gdyby się znalazły odpowiednie jednostki przedsiębiorcze, można by wysyłać obwarzanki do odbiorców w całej Polsce, lecz brak tu takich ludzi o odpowiednim nastawieniu handlowym i kupieckim.

Rzeźnię miejską dzierżawi miasto od gminy żydowskiej. Gmina ta przejęła rzeźnię bezprawnie. Była to bowiem poprzednio rzeźnia mieszczańska. Dopóki spór ten nie zostanie przez władze administracyjne rozstrzygnięty, jest zarząd miasta zmuszony dzierżawić rzeźnię. Na jej przyszłą projektowaną rozbudowę ubiega się miasto o pożyczkę z Funduszu Pracy w wysokości 180.000 zł. Wtedy rzeźnia zostaje unowocześniona. Jej rozbudowa na rzeźnię eksportową na razie nie przedstawia realnych korzyści, gdyż wkłady nie zostałyby tak szybko zamortyzowane i miasto zadłużyłoby się ponad możliwość. A są przecież inne pozycje, które w przyszłości mają widoki szybszego zamortyzowania.

Podczas gdy Smorgonie przedwojenne tonęły w ciemnościach i oświetlone były lampami naftowymi, Smorgonie dzisiejsze korzystają z dobrodziejstwa światła elektrycznego. Kosztem 126.000 zł. zbudowano 5 lat temu nowoczesną elektrownię, która dostarcza higienicznego i bezpiecznego światła. Inwestycja ta okazała się nadzwyczaj celowa i w przeciągu tych kilku lat zobowiązania, zaciągnięte przez miasto przy wybudowie elektrowni zostały prawie uregulowane. Z roku na rok sieć elektryczna powiększa się. W przyszłości zamierza się doprowadzić ją do dworca kolejowego. O celowości tego wydatku niechaj świadczy fakt, że celem obniżenia kosztów eksploatacji prądu przebudowuje się obecnie motor Diesla na napęd za pomocą gazu ssanego, wytworzonego z drzewa. Przyniesie to 50 proc. oszczędności w paliwie. W ostatnim roku powiększono ilość punktów oświetleniowych na ulicach z 25 na 60, na czym miasto bardzo zyskało.

Paląca potrzebą miasta są chodniki i bruki. Miasto jednak nie posiada żadnych funduszów na dokonanie odpowiednich przebrukowań. Budżet cały wynosi około 38,000 zł., co w porównaniu do potrzeb miasta jest bardzo mało. Jednakże ojcowie naszego grodu kierują się słuszną zasadą: wedle stawu grobla. Wszelkie zatem bruki kładzie się za pomocą szarwarku i mimo tego sposobu, który gdzie indziej często zawodzi, powstają u nas nowe bruki. Tak przebudowano ul. Wileńską, Garbarską, Josielewicza, Traugutta, Krzywą oraz wybrukuje się w najbliższych miesiącach zapoczątkowaną Drogę Przewięka. Inwestycje te świadczą o tym, że zarząd miasta z burmistrzem p. Leśniewskim na czele nie zasypuje gruszek w popiele. Chodniki nie są takie złe, jak w innych, nawet powiatowych miastach. Tu chwalebną inicjatywę objawiają sami obywatele, którzy własnym sumptem budują cementowe chodniki. W Smorgoniach jednak znikły już kłapiące przy ulicach deski i po istniejących chodnikach przejść można wcale bezpiecznie. Do doskonałości jednak im jeszcze daleko. Miasto zamierza w najbliższej przyszłości po uzyskaniu pożyczki na rozbudowę zastąpić kamienne chodniki odpowiednimi płytami cementowymi.



„Dom" zbudowany z pozostałości powojennych.

Przed miesiącem wybudowano na rynku studnię artezyjską, która dostarczą mieszkańcom dobrej wody. Celem odprowadzenia nadmiernej wody zbudowano drewniany rurociąg, odprowadzający wodę do Gierwiatki. Inwestycja ta nader pożądana kosztowała około 500 zł.

Przed wojną nie posiadało miasto żadnych szkół większych za wyjątkiem żydowskiego progimnazjum oraz zwykłego „Uczíliszcza". Obecnie posiada miasto dobrze zorganizowaną 7-mio kl. szkołę powszechną, do której uczęszcza ponad 500 uczniów, szkołę Tarbut, Przedszkole ZPOK. oraz 3 klasową szkołę handlo



Ruiny największej garbarni Smorgoń przedwojennych.

wą z czwartą klasą specjalną o kierunku samorządowym, mieszczącą około 130 uczniów. W przyszłości zamierzają władze szkolne zamienić ową szkołę na gimnazjum kupieckie. Miasto łoży na oświatę około 8000 zł. rocznie. W sumie tej przypada subsydium na bibliotekę w wysokości 250 złotych.

Ze względu na bezpieczeństwo przeciwpożarowe wprowadza się również celowe inwestycje. Kosztem 7000 zł. zakupiono przed kilku laty motopompę. Obecnie wybudowano zbiornik na 40,000 l. wody przy Straży Ogniowej. W najbliższej przyszłości zamierza się zakupić samochód strażacki.

Wpływy z opłat targowych zostały ze względu na zniesienie opłat rynkowych obniżone i przynoszą miastu obecnie rok rocznie 12 tys. zł. które zużywa się na potrzeby miejskie. Rozważa się kwestię przeniesienia targowiska bydlęcego na plac przy ulicy Wileńskiej. Z chwilą zrealizowania tego projektu zostanie obecna targowica zamieniona na park miejski.

Pisaliśmy o naprawianiu bruków i chodnikach, której jednak miasto własnym wysiłkiem dokonać nie może. O ile sprawy te nie zostały jeszcze dostatecznie załatwione to nie wina Zarządu, który miał daleko większe i pilniejsze sprawy w tym czasokresie do załatwienia. Podczas gdy inne zarządy miast budowały monumentalne budynki, musiały się Smorgonie zadowolić skromniejszymi poczynaniami, mając na pierwszym planie wydźwignięcie miasta z gruzów wojennych.

Jednakże z biegiem lat wypłynęły takie potrzeby, które w najkrótszym czasie muszą być zrealizowane, a które Zarząd miasta wciągnął do planu rozbudowy miasta. Jest to przede wszystkim potrzeba budowy domu ludowego. Dotychczas bowiem zebrania i obchody muszą się z konieczności odbywać w nieodpowiedniej i ciasnej sali internatu żydowskiego. Miasto i jego mieszkańcy czynią starania i zabiegi celem uzyskania odpowiedniej pożyczki dla zrealizowania tej palącej potrzeby.

Drugą potrzebą to miejski ośrodek zdrowia, który zgrupowałby wszystkie instytucje zdrowia, porozrzucane obecnie po różnych budynkach w mieście.

Trzecia również pilna potrzeba to wybudowanie centralnej szkoły powszechnej. Obecna szkoła mieści się bowiem w 3 od siebie bardzo oddalonych budynkach, z których jeden zupełnie na szkołę się nie nadaje. Jednak i tu nie obejdzie się bez pomocy z zewnątrz, o którą odpowiednie władze już od dawna kołatają.

Kolejna **potrzeba — to marzenie** Zarządu miasta, by mieścił się we własnym, nie wynajętym, jak dotychczas budynku. Potrzeba ta jednak nie jest tak paląca.

Oto potrzeby miasta i jego mieszkańców. Część ich jest już na drodze realizacji, część zostanie może wkrótce zrealizowana.

Alfons Wysocki.

Lida przygotowuje się do akcji na rzecz Polaków zagranicą

Musimy dobrze pamiętać o tym, że ponad 8 milionów ludności polskiej żyje poza granicami naszego Państwa, że te 8 milionów naszych rodaków jest rozproszonych na całej kuli ziemskiej najczęściej nie mając ani ściślejszego kontaktu z macierzą, ani jakichkolwiek możliwości utrwalenia i utrzymania swej indywidualności kulturalnej, a przede wszystkim swego języka. Często się zdarza, że już w drugim pokoleniu emigranci polscy na obczyźnie zatracają swój język na rzecz języka kraju, w którym przebywają. Najważniejszym bezsprzecznie czynnikiem, który może chronić polskość naszych emigrantów na obczyźnie jest polska szkoła, zakładana we wszystkich skupiskach polskości za granicą. O pomoc w dziedzinie utrzymania kultury polskiej wśród Polaków Zagranicą dbać musi całe społeczeństwo polskie. Wyrazicielem tej konieczności utrzymania kontaktu macierzy z emigracją jest w Polsce „Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej". Za sprawą tego T-wa cała Polska ma się pokryć siecią komitetów (poczynając od Centralnego poprzez wojewódzkie i powiatowe aż do lokalnych) „Dnia Polaka Zagranicą i zbiórki na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą". Zadaniem tych komitetów, jak wskazuje zresztą sama ich nazwa będzie przeprowadzenie zbiórki na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, która ma odbyć się w czasie od 15 stycznia do 14 lutego bm. W czasie trwania miesiąca zbiórki na fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, a mianowicie w dniu 24 stycznia ma odbyć się dzień Polaka Zagranicą. Celem tego „dnia" będzie przeprowadzenie jak najszerszej propagandy zagadnień Polonii Zagranicznej, zyskanie sympatii społeczeństwa dla Światowego Związku Polaków z Zagranicy, werbowanie członków do TPPZ i agitacja na rzecz bieżącej zbiórki miesięcznej.

Protektorat nad „Dniem Polaka Zagranicą" i nad zbiórką na Szkolnictwo Polskie Zagranicą objęli na terenie całej Polski: Pan Prezydent RP — Prof. Ignacy Mościcki, Marszałek Polski — Edward Śmigły - Rydz i Prymas Polski — ks. kardynał August Hlond.

Po ukonstytuowaniu się komitetów wojewódzkich obecnie tworzone są komitety powiatowe i lokalne. W Lidzie zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu „Dnia PZ" i zbiórki na rzecz TSPZ odbyło się w dniu 7 bm. Do komitetu weszli: jako przewodniczący — starosta T. Mikłaszewski dwaj wiceprzewodniczący — Kazimierz Miętlewicz —dyr. Gimn. Państwowego w Lidzie i Wincenty Popkowski —notariusz, skarbnik — Bronisław Kalinowski —dyr. Banku Wileńskiego, sekretarz — Serafin Głębik kierownik kancelarii starostwa Pow.

Ponadto ukonstytuowały się dwie sekcje: zbiórkowo-imprezowa, której przewodniczącym jest notariusz Popkowski i organizacyjno-propagandowa pod przewodnictwem dyr. Miętlewicza.

W skład poszczególnych sekcyj weszli przedstawiciele Związków Gospodarczych i organizacyj społecznych. Do powołanej również na zebraniu Komisji Rewizyjnej Komitetu Pow. weszli: sędzia Kazimierz Kontowt, inż. Lasociński, dyr. Zbigniew Michałowski i jako zastępca Lucjan Przybytko.

(jł)

Smierć staruszki z wycieńczenia i zimna

8 bm., o godz. 14-ej znaleziono w odległości 100 m. od drogi prowadzącej przez kol. Tomasz — Dwór, gm. leonpolskiej, pow. brasławskiego, zwłoki Julij Szukowej lat 72, umysłowo chorej, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek wycieńczenia i zimna.

Z bilardu — „Dom Rezerwisty"

10 bm. w Dokszycach, pow. dziśnieńskiego, odbyło się posiedzenie zarządu Koła Rezerwistów, na którym omawiano m. in. projekt budowy „Domu Rezerwisty" w Dokszycach. Dokszyckie Koło Zw. Rezerwistów prowadzi ożywioną działalność i ostatnio utworzyło trzy komórki organizacyjne w Borsukach, Mostusie i Podomchach. Prowadzone są regularnie ćwiczenia wojskowe i zajęcia świetlicowe. W celu zdobycia większych funduszów na cele organizacyjne, uruchomiono bilard i przyjmowane są akumulatory do ładowania.

Wilejka pow.

— SWIETLICE PMS. Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej z Wilna przystąpiło do zakładania w wioskach pow. wilejskiego czytelń - świetlic, które stanowić mają rodzaj wiejskich ośrodków oddziaływania wychowawczego i kulturalno - oświatowego na młodzież i dorosłych.

Pierwsza taka czytelnia — świetlica organizowana jest przez akademików we wsi Kołpieja, gm. wojstomskiej. Akcja akademików wileńskich w wioskach przyjmowana jest przez miejscową ludność życzliwie i z wdzięcznością.

— ZA UDZIAŁ W BÓJKACH na wiejskich zabawach i zakłócenie spokoju publicznego starosta wilejski ukarał grzywnami z zamianą na areszt kilkanaście osób. Z tej liczby na bezwzględny areszt skazani zostali Edward Żurawski z Dziemidek na półtora miesiąca, a Bron. Łobacz i Józef Budzin z Woronówki oraz A. Grygalczyk i F. Klimionok z Jarmolicz na miesiąc aresztu.

Szczuczyn

— W WALCE Z „CZERWONYM KOGUTEM" W dn. 9 bm. obradowała Rada Powiatowa Ochotniczych Straży Pożarnych RP. w Szczuczynie. Na zjazd przybyło 48 naczelników i prezesów oddziałów z terenu całego powiatu.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania, pow. szczuczyński w roku bieżącym posiada już zorganizowanych 46 oddziałów O. S. P. 4 oddziały posiadają własne motopompy, pozostałe zaś są wyposażone w beczkowozy drewniane. Wyposażenie straży w sprzęt jest na ogół niedostateczne i dlatego zarząd powiatowy w przedłożonym planie pracy na rok przyszły przewiduje nabycie większej ilości sprzętu przeciwpożarowego.

Uchwalony preliminarz budżetowy zamyka się po stronie dochodów i po stronie wydatków sumą zł 6,348.

Po posiedzeniu starosta wręczył dyplomy absolwentom kursów naczelników rejonowych IV, V i VI stopnia.

Nowogródzki Wydział Wojewódzki wydatnie popiera prace społeczne

W dniu 9 bm. odbyło się w Nowogródku pod przewodnictwem wicewojewody p. M. Sochańskiego posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.

Na posiedzeniu tym zatwierdzono dodatkowe budżety na rok 1936-37 Nowogródzkiego i Wołożyńskiego powiatowych związków samorządowych oraz powzięto szereg innych uchwał.

Ze spraw o charakterze społeczno-kulturalnym należy podkreślić rozpatrzenie uchwały Rady powiatowej w Nieświeżu w sprawie darowania gromadzie Łysica Wielka, gminy Horodziej na cele społeczne — domu powiatowego w Łysicy Wielkiej, uchwały Rady pow. w Stołpcach upoważniającej KKO w Stołpcach do zaciągnięcia pożyczki w Państwowym Banku Rolnym w kwocie 10 tysięcy złotych na kredyt zaliczkowy dla rolnictwa, oraz uchwał Rady pow. w Nowogródku w sprawie udzielenia gwarancji dla Koła Młodzieży Wiejskiej w Korostowie gminy Nowogródek w związku z budową domu ludowego i uchwały o nabyciu placu pod budowę szpitala powiatowego w Nowogródku.

Następnie przez wydział wojewódzki zostały rozpatrzone uchwały rad powiatowych w Baranowiczach, Nieświeżu, Nowogródku i Szczuczynie w sprawie poboru w roku 1937-38 dodatków samorządowych, od podatków samorządowych, względnie danin samorządowych.

Wreszcie rozstrzygnięto szereg odwołań od decyzji władz w sprawie wymiaru podatków samorządowych.

Wreszcie rozstrzygnięto szereg odwołań od decyzyj władz w sprawie wymiaru podatków samorządowych i załatwiono szereg spraw bieżących.

Mołodeczno

— ROZWÓJ KASY SPÓŁDZIELCZEJ. 10 stycznia br. z inicjatywy Rady Nadzorczej i Zarządu Kasy Spółdzielczej w Mołodecznie odbyło się w miejscowej świetlicy strzeleckiej zebranie informacyjno - gospodarcze członków Kasy, na którym wygłoszono szereg referatów z dziedziny spółdzielczości, a mianowicie: burmistrza Bielawskiego — „spółdzielczość", p. Michalczuka — "spółdzielczość i rzemiosło" i p. Talago — „zasady spółdzielczości". P. Dobrowolski, członek Zarządu Kasy, propagować pisemko „Zjednoczenie". W ożywionej dyskusji, agronom powiatowy niż. Żukiel podkreślił znaczenie spółdzielni. Na zebraniu poza licznie zebranymi członkami Kasy oraz członków poszczególnych rad gromadzkich i terenu w liczbie ponad 150 osób był również obecny Starosta Powiatowy p. Protassewicz. Na podkreślenie zasługuje ta okoliczność, że Kasa Spółdzielcza w Mołodecznie, która przed kilku laty znajdowała się w stanie wegetacji, dziś dzięki sprężystości i inicjatywie tak Rady Nadzorczej z prezesem p. M. Jasiewiczem, mierniczym przysięgłym w Mołodecznie na czele jak i Zarządu Kasy stanowi placówkę żywotną i rentowną, która zdobyła całkowite zaufanie swych członków.

S. S. N.

— CHOINKA DLA DZIECI REZERWISTÓW. 10 stycznia rb. z inicjatywy Zarz. Koła Zw. Rezerwistów w Mołodecznie przy ofiarnej współpracy pracowników Zarządu Gminnego w lokalu Gminy odbyła się tradycyjna choinka dla dzieci członków Koła. W obszernym pomieszczeniu Gminy wokoło pięknie ubranej choinki, jarzącej się świeczkami i sztucznymi ogniami zebrało się ponad 80 dziatwy. Przybyłego na choinkę starostę p. Protassewicza w pięknych słowach powitała Danusia Bielawska. Kapelan wojskowy w Mołodecznie ks. M. Zawadzki przemówił do dzieci w b. serdecznych słowach. W międzyczasie zjawił się św. Mikołaj, który rozdał dziatwie upominki i łakocie.

S. S. N.

— OPŁATEK ZW. STRZEL. 10 stycznia rb. miejscowy Oddział Zw. Strzel. we własnej świetlicy obchodził tradycyjny opłatek. Poza licznie zebranymi strzelczyniami i strzelcami, starszyzną strzelecką oraz zaproszonymi gośćmi był również obecny starosta p. Protassewicz jak również przedstawiciele garnizonu. Łamiąc się z obecnymi opłatkiem w pięknych słowach przemówił ks. prof. Krukowski, podkreślając tradycje strzeleckie, zachęcając strzelców do ofiarnej pracy dla Państwa. Następnie zachowując chwilę ciszy obecni uczcili pamięć poległych żołnierzy w obronie Ojczyzny. Pięknie odśpiewane kolendy i okolicznościowe piosenki urozmaiciły uroczystość.

S. S. N.

— POBICIE STRZELCA. Strzelec Józef Naborowski, przebywający na urlopie świątecznym w Epimachach, gm. rakowskiej, zameldował policji, że 7 bm., około godz. 22 został pobity przez Pawła i Stanisława Sosonowiczów. Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała.

Głębokie

— POCIĄG POPULARNY DO WILNA. Głębocki Oddział T-wa Turystyczno-Krajoznawczego organizuje pociąg popularny z Głębokiego do Wilna w dniu 19 bm. Cena karty kontrolnej w obie strony wraz z dodatkiem organizacyjnym i na bezrobotnych wynosi 6 zł. 90 gr. Uczestnikom wycieczki przysługuje na podstawie wykupionych kart kontrolnych 75 proc. zniżka kolejowa ze stacji odjazdowej do Głębokiego.

Pożar

6 bm. około godz. 19-ej w maj. Zatrocze, gm. trockiej spalił się skład z narzędziami ogrodniczymi, należący do Andrzeja Tyszkiewicza. Straty wynoszą złotych 500. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez robotników.

Postawy

— JAK DZIECI W KOZŁOWSZCZYŹNIE URZĄDZIŁY CHOINKĘ SWOIM MŁODYM KOLEGOM. Jeszcze przed Bożem Narodzeniem dzieci zaczęły składać pieniądze na urządzenie choinki. Zebrały zaledwie 4 zł 48 gr. Widać było smutne miny.

Wiadomość o urządzeniu choinki w szkole i o zebranej sumie dotarły do starszych. I tak p. wójt gminy w dn. 23.XII przekazał na cel choinki na ręce kier. szkoły 10 zł. Na oznaczony dzień urządzenia choinki to jest na 10.I wszystko było gotowe. Przyszły do szkoły dzieci szkolne, a nawet i młodsze, oraz rodzice. Zapalono świeczki i zimne ognie. Radość wielka. Dzieci starsze śpiewają kolędy. Po prześpiewaniu kolęd organizatorzy choinki rozdali młodszym dzieciom w torebkach cukierki, zakupione za owe 14 zł 48 gr. Pod koniec rozdawania cukierków zjawia się na salę niespodziewanie z workiem św. Mikołaj, który grubym głosem wita zebranych słowami „Niech będzie pochwalony...", a potem następuje rozmowa z dziećmi, w końcu zaś św. Mikołaj obdziela najbiedniejsze dzieci ubrankami. Dostało 6 dzieci swetry, 8 dzieci materiał na sukienki, 2 dzieci materiał na spodenki.

Jak okazało się św. Mikołaj był kom. posterunku p. Jan Grześkiewicz, który również dowiedział się o organizowaniu choinki i razem z posterunkowymi wystarał się o kwotę 38 zł 50 gr i za tą sumę zakupił ubranka.

Na zakończenie uroczystości dzieci wykonały w takt muzyki wiejskiej kilka tańców ludowych.

Lewandowski Wł.

Oszmiana

— ZJAZD ZW. SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO.

9 bm. w sali konferencyjnej Starostwa w Oszmianie odbył się doroczny zjazd Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego. Porządek obrad przewidywał: 1) Sprawozdanie z działalności w r. 1936; 2) Sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie, 3) uchwalenie statutu KKS i 4) wybór nowych władz.

Ustępujący zarząd pod przewodnictwem inż. Teseckiego złożył roczne sprawozdanie, z którego wynika, — że praca Oddziału szła w dwóch kierunkach: obrona i zabezpieczenie interesów pracowników samorządowych i usprawnienie administracji. Pierwsze zadanie wykonywano przez nawiązanie kontaktu z naszymi posłami, współpracę z centralnymi władzami Związku oraz przez założenie KKS. Ponadto poczyniono starania celem uzyskania kredytów na założenie spółdzielni mieszkaniowej. Na cele pomocy zimowej w okresie sprawozdawczym członkowie zebrali 108 zł. i na FON zł. 507. Po dyskusji nad sprawozdaniem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Józef Kuczyński Nikodem Ambros, Józef Rodziewicz, Stanisław Bocian i Franciszek Jenkiewicz.

W obradach zjazdu oprócz członków wzięli udział starosta powiatowy i wicestarosta.

Na zakończenie odbył się wspólny obiad i wieczorem zabawa taneczna.

Wołożyn

— STARANIEM ZARZĄDU OCH. STRAŻY i przy wydatnej pomocy jednostki Żeńskiej Służby Samarytańskiej, Pożarniczej w Wołożynie urządzono w dniu 10 bm. dorocznym zwyczajem „opłatek" dla członków organizacji.

Do zebranych przemawiali prezes Zarz. Oddz. Pow. Wacław Wojewódzki, prezes Straży Mikołaj Wajman i burmistrz Stanisław Szwed. Mówcy w swych przemówieniach podkreślali znaczenie zgody dla organizacji.

Kryzys w Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Nowogródzkiej

Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Nowogródzkiej powstał w 1935 r. mając za cel propagowanie turystyki Ziemi Nowogródzkiej, a tym samym ożywienia ruchu i życia gospodarczego tej połaci kraju, najbardziej może zapomnianej i zaniedbanej, a posiadającej również piękne zabytki, piękne krajobrazy i godne zwiedzenia objekty dorobku powojennego. Poza tym zwiększająca się liczba wycieczek szkolnych i innych, wabionych w te strony piękną poezją Mickiewicza, wymagała ujęcia tej sprawy w jakąś opiekę. Do Związku zgłosiło akces szereg przedsiębiorstw, m. in. i „Kurjer Wileński", Izba Przemysłowo Handlowa, oraz samorządy wojew. nowogródzkiego. Udział wynosił rocznie 60 zł. Na dyrektora biura powołany został p. Szukiewicz Józef i akcja propagandowa, zapoczątkowana przez referat turystyczny Urzędu Wojew., rozwinęła się w szybkim tempie i we wszystkich kierunkach. Godnym podkreślenia jest fakt, że Związek nie ograniczał się tylko na propagowaniu „Szlaku Mickiewiczowskiego", a wysilał się na uwypuklenie regionalizmu i rozwijał miejscowe rękodzielnictwo, sztukę, ceramikę, koszykarstwo, słowem t. zw. regionalny „przemysł ludowy". Owocem tych pierwszych wysiłków było zorganizowanie pamiętnej wystawy etnograficznej w sierpniu 1935 r. Jednak że, niestety, był to wówczas szczyt ekspansji Związku. Odtąd bowiem zaczął coraz więcej zwężać zakres swojej działalności, aż poprzestał na oprowadzaniu i dostarczaniu locum przyjeżdżającym do Nowogródka turystom. W międzyczasie p. Szukiewicz został usunięty i na kierownika biura zaangażowano p. Żdżarskiego, emerytowanego radcę urzędu wojew. Jednocześnie rozeszły się pogłoski iż w Związku są jakieś niedokładności rachunkowe, które wywołały zatarg między p. Wierniewiczem b. radcą urzędu wojew. a p. Szukiewiczem. Zarząd jednak jakoś nie kwapił się z wyjaśnieniem tej sprawy, a ponieważ czynności Związku przejawiały się już jedynie w oprowadzaniu turystów, wytworzyło się przekonanie, że Związek zamiera i że absolutnie nie usprawiedliwia swego istnienia. Wreszcie 6 grudnia ub. r. zwołane zostało posiedzenie zarządu, na którym przedstawiono sprawę w najczarniejszych kolorach, co spowodowało cofnięcie przedstawiciela przez Izbę Przem. Handlową i skierowanie akt sprawy do prokuratora. Poza tym zarząd postanowił zwołać walne zebranie i **postawić wniosek o zlikwidowanie Związku** i przekazanie agend organizacji pokrewnej.

WICE WOJEWODA SOCHAŃSKI ZA ISTNIENIEM ZWIĄZKU.

Dnia 10 bm. po zagajeniu walnego zebrania przez prezesa zarządu p. inż. Żmigrodzkiego, zabrał głos pan wicewojewoda Sochański. Stwierdzając na wstępie smutne dzieje Związku, ospałość i zobojętnienie, wskazał na wielkie zadanie i potrzebę propagandy turystycznej. Praca jest ciężka i wymaga wielkiej inteligencji i inicjatywy. Opieranie się tylko na sentymentach do Mickiewicza musi skończyć się fiaskiem, akcję trzeba traktować handlowo. Rozwijając dalej swoją myśl, wskazał pan wicewojewoda różne środki, mogące przyczynić się do propagandy Nowogródczyzny. Zdaniem p. wicewojewody Zw. Prop. Tur. Ziemi Nowogródzkiej ma rację bytu, tylko dobrać trzeba odpowiednich ludzi, których chyba w Nowogródku nie brak, bo jednak intelektualnie i gospodarczo Nowogródek nie ustępuje innym województwom. Prosił więc o rozważenie tych słów i zastanowienie się przed powzięciem decyzji o likwidacji.

OBRADY.

Po odejściu p. wicewojewody, wybrano na przewodniczącego zebrania wicestarostę inż. Zawadzkiego, występującego z ramienia Wydziału Powiatowego i rozpoczęto obrady, które trwały cztery godziny.

Najpierw omawiano sprawę zmiany statutu. Chodzi o to, że dotychczas większość członków zarządu mieszka poza Nowogródkiem, co utrudnia kontrolę Związku i pracę. Próbowano zmienić odnośne punkty statutu, lecz p. Tański z Izby P. H. i p. dyr. Rybicki zaoponowali ze względów formalnych i prawnych. Sprawę tę odroczono do następnego zebrania na którym zarząd wystąpi z odpowiednim wnioskiem.

Potem p. Szukiewicz chciał odpowiedzieć na postawione mu zarzuty, lecz na wniosek p. Żdżarskiego wykluczono p. Szukiewicza z zebrania (chociaż otrzymał zaproszenie). Zajście to wywołało przykry zgrzyt, tym bardziej, że jak później podniósł dyr. Rybicki, winien jest nie tylko p. Szukiewicz, lecz cały zarząd, który sprawował nadzór i nie ingerował we właściwym czasie. Co do samej winy, to ze sprawozdania Komisji Rewizyjnej wynika, że między p. Szukiewiczem, a członkiem zarządu p. Wierniewiczem i p. Larou'em istniał osobisty zatarg i że rachunkowość biura była prowadzona chaotycznie, (buchaltera zaangażowano dopiero po zwolnieniu p. Szukiewicza); wreszcie że p. Szukiewicz winien jest Związkowi 460 zł., natomiast p. Szukiewicz wytoczył Związkowi proces o 1,400 zł. Na podstawie uchwały Zarządu z dn. 6 grudnia sprawę przekazano do zaopiniowania prokuratorowi, natomiast p. Larou'owi udzielono naganę za brak nadzoru.

Z obszernego sprawozdania kasowego p. Żdżarskiego (Winien — Ma) okazało się w końcu, że w ciągu ostatniego roku stan materialny Związku został unormowany — z nadwyżką. Spłacono bowiem przeszło 1600 zł. długu i osiągnięto czysty zysk 160 zł.

ZWIĄZEK POZOSTANIE.

Po krótkiej dyskusji uchwalono Związku nie likwidować. Dokonano więc uzupełniające wybory do władz Związku, aby umożliwić zarządowi opracowanie materiału i wniosków na następne walne zebranie, które odbędzie się 28 lutego br.

Kapi.

Kurs dla kierowników bibliotek gimnazjalnych Okr. Szkolnego Wileńskiego

W dniu 11 bm. rozpoczął się w Państw. Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Wilnie kurs dla kierowników bibliotek gimnazjalnych, zorganizowany przez Kuratorium OS Wil.

Otwarcia kursu dokonał Kurator Okręgu p. M. Godecki. W zagajeniu swoim podkreślił, że praca bibliotekarza w szkole jest przede wszystkim pracą społeczno-wychowawczą, oświatową, bibliotekarz w szkole jest społecznikiem — oświatowcem.

Właściwy program kursu rozpoczął dwugodzinny wykład Dyrektora Biblioteki USB p. dr. Łysakowskiego pt. „Rola bibliotekarza w kształceniu i wychowaniu młodzieży". Prelegent omówił systematycznie metody kształcenia i wychowywania ucznia przez biblioteki szkolne.

Następnie w Bibliotece im. T. Zana p. Kalicki rozpoczął cykl praktycznych wskazań o „Organizacji i technice pracy bibliotecznej".

Program kursu przewiduje m. in. takie zagadnienia, jak „Organizacja czytelnictwa w szkole" (prelegent wiz. minist. p. St. Seweryn); „Rola organizacyj uczniowskich w rozwoju biblioteki szkolnej (prelegent wiz. p. Rzeszowski); omówienie książek poszczególnych przedmiotów w bibliotece; pokazy w Bibliotece USB, w Centr. Bibl. Pedag., w Bibl. im. T. Zana i in.

Kurs potrwa do soboty 16 bm. włącznie.

Chleb znów podrożał o 1 grosz

Starostwo grodzkie komunikuje, że z dniem 13 bm., skutkiem podniesienia się cen zboża, zostały ustalone ceny:
Chleba pytlowego na 33 gr. za 1 kg.,
Chleba razowego na 25 gr. za 1 kg.,
Chleba sitkowego na 29 gr. za 1 kg.

W stosunku do cen poprzednich oznacza to podrożenie o jeden grosz chleba pytlowego i razowego, natomiast chleb sitkowy nie podrożał.

Na rynkach wileńskich

Ostatnio ceny rynkowe na nabiał i mięso wykazują pewną nieznaczną tendencję zniżkową.

CENY NA MIĘSO kształtowały się następująco: mięso wołowe za 1 kg— 70—90 gr.; cielęce za 1 klg 75—1.00; baranie za 1 klg 70—80 gr; wieprzowe za 1 klg. 1.00—1.20 zł.; mięso koszerne za 1 kg 80—1.30 zł.

NABIAŁ: Jaja (sztuka) 7—12 gr.; śmietana za 1 litr 90—1.20; masło niesolone za 1 klg. 2.30—3.00 zł.; solone 2.30—2.60 zł. ;ser krowi za 1 klg 80—90 groszy.

Zwyżkowały natomiast ceny na siano, słomę i koniczynę, wykazując i nadal tendencję zwyżkową. Ostatnio płacono za siano 6—7 gr.; za słomę 5 i ćwierć gr.

Wzrost cen na siano i słomę tłumaczy się tegorocznym nieurodzajem.

Stwierdzić wypada, że mimo braku śniegu i dogodnej komunikacji dowóz na rynki jest w zupełności wystarczający, skutkiem czego podaż nie przekracza popytu.

Kopiści na bezrobotnych

Pod hasłem pomocy zimowej dla bezrobotnych podoficerowie Korpusu Ochrony Pogranicza w Wilejce zorganizowali bal, który ze względu na cel spotkał się z wielką życzliwością i poparciem całego społeczeństwa wilejskiego i okolicznego.

Całkowity dochód z tej imprezy „Kopiści" przekazali Powiatowemu Komitetowi Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Kary za nieujawnianie cen i brak cenników

Władze admin. przeprowadziły lustrację sklepów. Lustracja miała na celu stwierdzenie czy wszystkie sklepy zastosowały się do zarządzenia umieszczania w sklepach szczegółowych cenników i czy na poszczególnych artykułach są ujawniane ceny.

Za brak cenników sporządzono kilka protokułów. Winni kupcy ukarani zostaną w drodze administracyjnej.

Będzie więcej nauczycieli w powiecie wilejskim i mołodeczańskim

W związku z budową 20 szkół im. Marszałka Piłsudskiego w obwodzie szkolnym wilejskim przewidywane jest wydatne zwiększenie etatów nauczycielskich w tym obwodzie z początkiem roku szkolnego 1937—38.

Do obwodu wilejsko-mołodeczańskiego przybyć ma nowych przeszło 40 nauczycieli. Mając to na względzie gminy już zwiększyły w swych budżetach pozycje na szkolnictwo powszechne, aby móc wchłonąć te nowe etaty.

Jakie podatki są płatne w drugiej połowie stycznia

W drugiej połowie stycznia płatne są następujące podatki: do dnia 20 bm — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawców energii elektrycznej w czasie od 1 do 15 stycznia.

Do dnia 25 stycznia płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w grudniu 1936 roku przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia.

Ponadto płatne są zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminami płatności w styczniu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

MOBILIZACJA PRZECIWGRUŹLICZA w powiecie wileńsko-trockim

Opłatek Związku Peowiaków w Wilnie

11 bm. wieczorem w lokalu Zw. Oficerów Rezerwy odbył się tradycyjny „opłatek" Związku Peowiaków. Na opłatku byli obecni wojewoda wileński Bociański, prezes Zw. sen. Dobaczewski, wiceprezydent miasta Nagurski, dyr. kolei inż. Głazek i licznie zebrani członkowie Związku wraz z rodzinami.

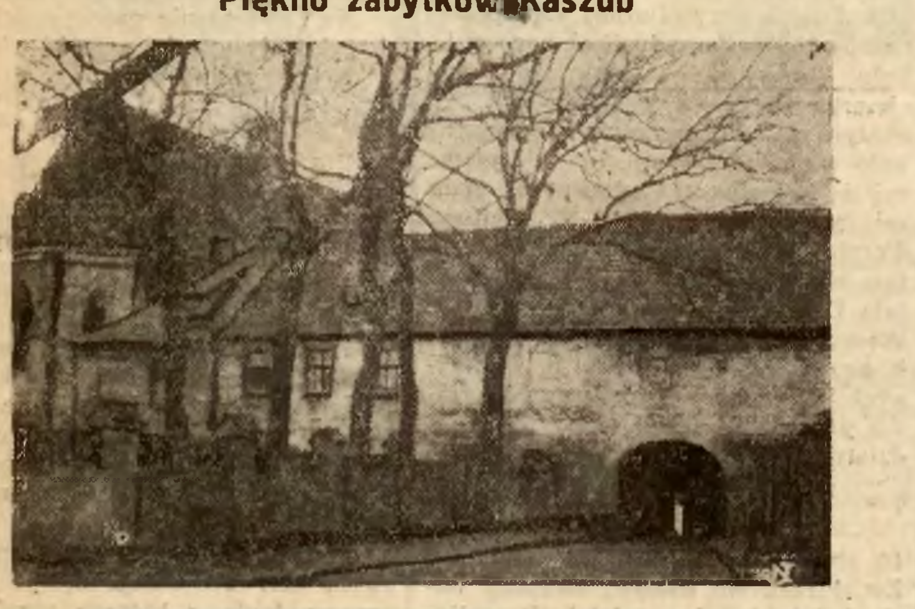
Na wstępie uroczystość zagaił krótkim przemówieniem prezes Związku sen. Dobaczewski, składając życzenia członkom Związku, następnie zaś życzenia złożył wojewoda Bociański. Potem odbyła się uczta wigilijna, w czasie której inż. Monikowski odczytał wyjątek z pism Marszałka Piłsudskiego o POW oraz dr. Chorzelska i Eugenia Masiejewska odczytały satyryczne sylwetki niektórych peowiaków wileńskich. Uroczystość urozmaiciły śpiewy aktorów „Nowości" oraz występy baletowe dzieci ze szkoły baletowej. Uroczystość zakończyła się późną nocą.

Ulgi w podatku dla nowowznoszonych budowli

Ministerstwo Skarbu upoważniło dyrektorów Izb Skarbowych do darowania skutków zaniedbania 60-dniowego terminu wnoszenia podań o przyznanie ulg w podatku od nieruchomości dla nowo wznoszonych budowli oraz do uchylania decyzji władz skarbowych, na mocy których opieszałym płatnikom wymierzono podatek bez ulg.

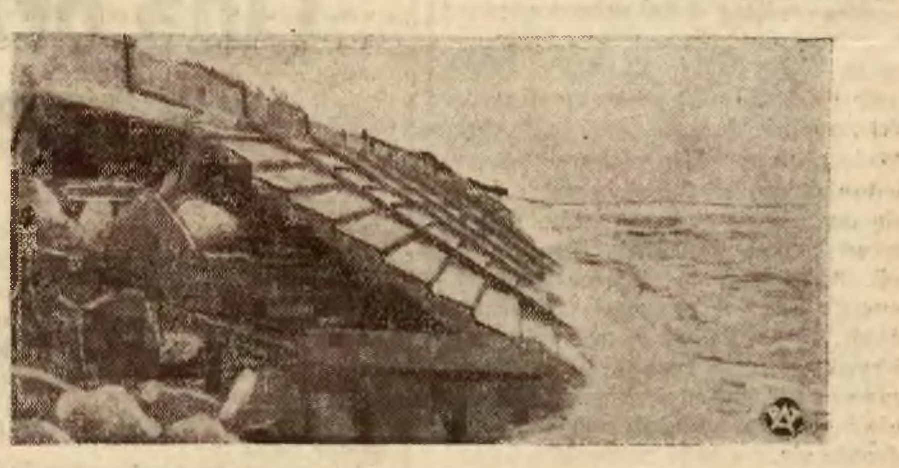
Spóźnione podania winny urzędy skarbowe przesyłać izbom skarbowym a w wypadkach, gdy podania zaopatrzone są we wnioski przychylne, winny wstrzymywać egzekucje wymierzonego już podatku od nieruchomości.

Piękno zabytków Kaszub



Widok na słynny ongiś klasztor SS. Norbertanek na Kaszubach w Żukowie z fragmentem zabudowań klasztornych, stanowiących dziś plebanię.

Burze na polskim wybrzeżu morskim



Panujący na wybrzeżu w ciągu ostatnich dni sztorm przy bardzo wysokim poziomie wody przekraczającym 1 mtr. ponad stan normalny poczynił znaczne szkody na całym wybrzeżu. Na zdjęciu — widzimy masywną tamę betonową, systemu holenderskiego pomiędzy Karwią a Karwińskimi Błotami kompletnie rozbitą przez fale morskie.

Wanda Dobaczewska 11

PRZEBŁYSKI

Oni byli przesadnie ugrzecznieni i szarmanccy, one sznurowały usta i stąpały z partesa, odpowiadając monosylabami na ich wywody pełne galanterii. I tak sobie poszli wąską, leśną ścieżką, we dwie pary, z Olesiem na końcu.

Szli w Sapieżyńskie Doły: w pachnące igliwiem i mchem zielone wąwozy. W miarę jak zagłębiali się w zieloną, szumiącą ciszę, w miarę jak przyśpieszali kroku, by jak najdalej zostawić za sobą, wszystko, co było codziennym przyzwyczajeniem, stawali się coraz śmielsi i głośniejsi. Już po kwadransie panny świegotały na wyprzódki z czyżykami, a panowie coraz bliżej pochylali się ku zarumienionym twarzyczkom. Za to Oleś zostawał coraz bardziej w tyle.

Wlókł się o kilkanaście kroków za nimi i czuł się piątym kołem u wozu. Obrzydłe, obmierzłe uczucie! Był odrobinę rozgoryczony. Któż, jak nie on te panny tutaj przyprowadził? A jednocześnie był dumny ze swojej roli stróża ich szczęśliwej, wydartej tylu przeciwnościom chwili. Mimowoli podziwiał swoją siostrę, Anielkę. Na codzień leniwa i ociężała, teraz szła lekko, z wdziękiem, zgrabnie ujmując w dwa paluszki sukienkę. A Fela? Ta rzeczywiście zdawała się leśną boginią. Ci dwoje, Tomasz i Fela, byli teraz przedmiotem gorącego Olesiowego uwielbienia. Oczy wilgotniały mu ze wzruszenia, ile razy oni, zatopieni w rozmowie, pochylali ku sobie głowy. Widać było, że rozmowa szła im coraz łatwiej, coraz weselej. Wyglądało jakby każdy krok zbliżał ich ku sobie. Oto już wzięli się za ręce, a Oleś zauważył to, kiedy wychylił się zza zakrętu i sam się zdziwił, gdy poczuł jakiś niewyraźny, niczym rozsądnym nieusprawiedliwiony żal.

Obie pary szły ciągle naprzód, beztrosko i nieopatrznie, to w górę, to w dół, jak ścieżka wiodła. Powoli przestrzeń między obu parami poczęła wydłużać się i rozciągać, raz wraz jakiś uprzejmy zakręt zasłaniał jednych przed drugimi. Tomasz i Fela zwalniali tak bardzo, że Oleś musiał chwilami przystawać i wówczas czuł znowu ten sam głuchy gniew.

Fela zerwała białą margerytkę i oskubywała płateczki na wróżbę: kocha — nie kocha. Zan był snać bardzo ciekaw rezultatu wróżby, bo tak się schylił nad kwiatuszkiem w jej ręku, że Oleś miał mocne podejrzenie — chyba pocałował ją w rękę. Zaraz potem podniósł ramię i objął plecy dziewczyny delikatnie, prawie ich nie dotykając. Był to raczej uścisk symboliczny, ramię prawie wisiało w powietrzu, ale i tak Olesia oblał gorący war. Dobrze się stało, że właśnie w tej chwili szerokolistna gałąź leszczynowa, puszczona nieostrożną ręką zajętego swoiem bóstwem kochanka, uderzyła Olesia po oczach, w ten sposób mały argus nie widział narodzin pocałunku, a kto wie, czy jego dobra wola wytrzymałaby tę próbę? Zresztą pocałunek trwał nad wyraz krótko, zaledwie błysnął — spłoszył się sam siebie.

W głębi lasu zakukała kukułka. Zakukała dwa razy i urwała. Wtedy pan Tomasz zawołał, śmiejąc się głośno:

— Co? tylko dwa lata? Nie, kukułeczko luba, to trochę zawcześnie. Ja liczę pięć. Prawda Feli?

Fela roześmiała się zamiast odpowiedzi jakimś srebrzyście drażniącym nieswoim śmiechem. Zan powiedział jeszcze:

— Długie lata walki i pracy przed nami, ale niczego się już nie boję. Tym pocałowaniem złożyliśmy sobie nieodwołalną przysięgę. O Feli!

Dopędzili tamtą parę na skraju lasu i obszerniej piaszczystej równiny. Aniela miała płonące policzki, a Teodor szelmowskie iskierki w oczach. W tej chwili przestał być brzydkim: wyprostował się jakoś i wyzgrabniał.

Teraz wszyscy pięcioro usiedli na młodej trawie, w kółeczko. Zapobiegliwy Teodor wyciągnął paczuszkę cukrów z kieszeni. Czas leciał jak wariat, ale któż by się troszczył o czas? Niech tam leci na złamanie karku, kiedy chce.

Oleś zapomniał o swoich rozżaleniach, stał się ujmująco rozmowny i nawet dowcipny. I Tomasz zapewnił po jakimś udanym żarcie, że będą z niego ludzie.

Dopiero kiedy słońce schyliło się niedwuznacznie ku zachodowi, panny poczęły wydawać spłoszone okrzyki. Do miasta było tak daleko, a mademoisell Ernestine była wprawdzie bardzo poczciwa, ale nie tak dalece, by dla nich narażać swoją reputację nienagannej nauczycielki. W razie przeciągnięcia struny — na pewno nie podaruje swawoli.

Mówiąc to nie zdawały się bardzo przerażone, raczej swoim lękiem kokietowały zatroskanych kawalerów. Mademoiselle Ernestine we własnym dobrze zrozumianym interesie musiała jakoś pokryć całą eskapadę. Czyż warto było niewczesnymi troskami psuć sobie chwilę rozstania? Któż wie, czy uda się jeszcze zobaczyć przed wakacjami?

Ptaki już odmawiały wieczorne pacierze, długie cienie sosen pocięły w czarne pasy pół równiny. Jeszcze jeden uścisk ręki, długi, przeciągły, przelotne muśnięcie wargami zimnych ze wzruszenia paluszków... pół figlarne, pół smutne nachylenie głowy, uśmiech rzucony przez ramię, jak kwiat. I już panny zbiegają w dół po stromym zboczu, aż wykręcają się obcasy prunelkowych patynek. Panowie dyskretnie zatrzymują się między ostatnimi sosnami.

Na ulicy Oleś wysunął się naprzód i zdecydowanie objął komendę:

— No, moje panny, gdzież ta wasza Ernestynka oczekuje? Prędko, bo spóźnimy się na wieczerzę! Raz, dwa, trzy!

7.

Wielka narada nad reformą Towarzystwa Filomatycznego odbyła się dnia 30 czerwca 1821 roku w tej samej izbie administratora pałacu Pacowskiego, w której ongiś mieszkał Pietraszkiewicz, a teraz odbywały się ważniejsze i większej tajemniczości potrzebujące zebrania.

Instrukcja statystyczna, pod skromnym tytułem „Opis Jeograficzny", którą przed paru tygodniami Oleś nosił do korekty, była już gotowa. Leżała grubym zwałem broszur na stole, przed Malewskim, a on, rozgorączkowany i uszczęśliwiony, sekregował egzemplarze, rozdzielał na paczki, a ciągle gadał przy tym z podniecenia.

— To już dokonana praca, przyjaciele! O, teraz będzie znacznie łatwiej! Czy wszyscy już mają instrukcję? Owszem rozdamy pewnym ludziom ze Związku Przyjaciół. Podług tej instrukcji będziemy zbierać wiadomości o całym kraju jak Litwa szeroka. O wszystkim: o bogactwie możnych i nędzy ludu naszego, o usposobieniu obywatelów dla ojczyzny, dla „niedźwiedzi", dla uwolnienia włościańskiej braci, wreszcie o zamożności każdego powiatu i o możności rozwinięcia się onego pod względem postępów rodzimego przemysłu, i o ulubionych Adamowi gusłach nie zapomniałem, zalecam zbieranie podań i pieśni gminnych, niech nasz bard ma uciechę. Byle każdy z naszych sumiennie opis swojego powiatu ułożył, a dowiemy się: gdzie trzeba sięgnąć, gdzie można próbować, a gdzie jeszcze zaczekać by warto. Co młodzi nauczyciele w szkołach powiatowych, co młodsi obywatele, posesorowie, oficjaliści... Tak, tak, więcej z nich korzyści nieraz, niż z eleganckich paniczów. I młodzi księża, a jakże. Wszyscy nam potrzebni. Uważałbym za rzecz przyzwoitą, gdzie można, wciągać młode niewiasty. Toż to matki przyszłych pokoleń! W wojsku? To trzeba bardzo ostrożnie... To tam od tego będzie Józef Chodźko. My tu, w Wilnie, zgarniemy wszystkie nici... Byleby zapalone głowy przedwcześnie nie popsuły. Co ty myślisz, Tomaszu?

(D. c. n.).

KRONIKA

STYCZEŃ
13
Środa

Dziś Weroniki i Glafiry
Jutro Hilarego, Feliksa

Wschód słońca — g. 7 m. 38
Zachód słońca — g. 3 m. 16

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 12.I. 1937 roku.

Ciśnienie 778
Temperatura średnia — 6
Teperatura najwyższa — 2
Temperatura — 10
Opad —
Wiatr półn. wschodni
Tendencja: wzrost

— PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w-g PIM'a do wieczora dnia 13 stycznia 1937 roku.

Pogoda na ogół chmurna z drobnymi opadami śnieżnymi, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich i południowo-wschodnich, w północnych natomiast przejaśnienia.

Umiarkowane wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33), 2) Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10); Zajączkowskiego (Witołdowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Charin Wolf z Warszawy; Jabłkowski Tomasz, handl. z Warszawy; Przybyła Kazimierz z Poznania; Hitner Maurycy z Krakowa; inż. Fitaszewski Marian z Wołożyna; Kuczewski Jan, ziem. z B. Podlaski; inż. Baird Edward z Warszawy; Wilner Feliks z Grodziska; Wendałowski Roman z Warszawy; Flitelbaum Efroim, kupiec z Krakowa; Rubinsztein M. z Warszawy; Ormann Eljas, kupiec z Berlina; Wybranowski St. z Warszawy; inż. Mierczyński Stanisław z Warszawy; prok. Zdziebło Alfons z Katowic; Skirmuntt Edward, ziem. z Szemielowszczyzny; Bryskin Henryk z Warszawy.

MIEJSKA.

— KOMISJA DLA ODWOŁAŃ W SPRAWIE PODATKÓW NA ROK 1937. Dokonane zostały wybory komisji odwoławczej w sprawach wymiaru podatków na rok 1937. Komisja urzędować będzie w lokalu Izby Skarbowej. Składa się ona z 24 członków i tyluż zastępców. W skład komisji weszli przedstawiciele Izby Przemysłowo Handlowej, Izby Rolniczej, Izby Rzemieślniczej i Rady Adwokackiej zarówno z wyboru, jak i nominacji.

W najbliższych dniach ma się odbyć plenarne posiedzenie komisji, na którym będą zorganizowane cztery sekcje. Każda sekcja rozpatrywać będzie odwołania podatkowe w ustalonym dla niej zakresie.

— REMONT MOSTU ZARZECZNEGO. Magistrat przystąpił do gruntownego remontu mostu Zarzecznego (u wylotu ul. Młynowej). Remont przeprowadzony zostanie bardzo gruntownie i potrwa czas dłuższy. W związku z tym ruch pojazdów przez most został wstrzymany. W najbliższych dniach stan mostu zbada specjalna komisja ekspertów.

— PROJEKT BUDOWY MOSTU PRZEZ WILENKĘ. Magistrat projektuje w nowym roku budżet. przystąpić do budowy mostu drewnianego przez Wilenkę, który połączy Belmont z Tupaciszkami. Brak w tej dzielnicy mostu był oddawna odczuwany szczególnie przez mieszkańców Kolonii Kolejowej.

— **Kierunek jezdni koło placu Katedralnego nie ulegnie zmianie.** Jak już donosiliśmy był opracowany projekt regulacji placu Katedralnego przewidujący przesunięcie jezdni na teren obecnego ogródka. Projekt ten obecnie upadł i jezdnia przebiegać będzie w miejscu obecnym.

— **Wyjazd delegacji wileńskiej do Francji, Anglii i Belgii.** Onegdaj wyjechała do Francji Anglii i Belgii dwuosobowa delegacja Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej. Delegacja jak o tem pisaliśmy ma zbadać rynki wspomnianych państw i poznać możliwości eksportu lnu z Wileńszczyzny.

— 58 KONCESYJ NA SPRZEDAŻ MIĘSA KOSZERNEGO. Ostatecznie ustalona została ilość koncesyj na sprzedaż mięsa koszernego i drobiu. Wydano 58 koncesyj na sprzedaż mięsa i 19 na sprzedaż drobiu.

Kontyngent mięsa koszernego na Wilno wynosi 215.000 klg. miesięcznie.

AKADEMICKA

— **Odczyt w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie.** Dzisiaj o godz. 19 w lokalu Szk. Nauk Pol. w Wilnie (ul. Arsenalska 8) Radca Min. Spr. Zagr. J. Kłopotowski wygłosi odczyt pt. „Oświata i szkolnictwo w ZSRR.". Wstęp dla studentów i gości wolny.

— **Zarząd i Komenda Akademickiego Oddziału Zw. Strzel.** zawiadamiają swych członków, że w piątek dnia 15 bm. o godz. 20-ej w lokalu własnym odbędzie się zebranie z odczytem p. Wardzińska.

SPRAWY SZKOLNE

— WSPÓŁPRACA KURATORIUM SZKOLNEGO Z PRZEDSTAWICIELAMI SFER GOSPODARCZYCH. Wileńskie Kuratorium Szkolne otrzymało z Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publicznego okólnik, polecający nawiązanie ścisłej współpracy ze sferami gospodarczymi w zakresie dokształcające go szkolnictwa zawodowego.

Ministerstwo stoi na stanowisku, że współpraca taka jest konieczna i w związku z tym zaleca organizowanie przez Kuratorium sporadycznych konferencyj z przedstawicielami sfer gospodarczych.

— DYREKCJA KURSÓW MATURALNYCH sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP zawiadamia, że wykłady wznawiają w dn. 12 stycznia br. o godz. 17. Jednocześnie organizuje się Kurs Młodszy (zakres 6 kl. dawnego typu gimnazjalnego). Zapisy przyjmuje się codziennie w godz. 17—18 w lokalu gimn Zygmunta Augusta w Wilnie.

GOSPODARCZA.

— LIKWIDACJA PRZEDSIĘBIORSTW. W ciągu ubiegłego miesiąca na terenie miasta zlikwidowało się 19 przedsiębiorstw handlowych, 5 przemysłowych i 9 rzemieślniczych.

Pod względem likwidacji przedsiębiorstw grudzień należał w roku ubiegłym do miesięcy rekordowych. Tłumaczy się to terminem nabywania nowych świadectw przemysłowych.

Władze skarbowe przeprowadzają obecnie na terenie miasta rewizję, badając czy wszystkie przedsiębiorstwa zaopatrzyły się w nowe świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne. Sporządzono już szereg protokułów.

Za brak świadectw grożą surowe kary.

WOJSKOWA.

— SPRAWDZANIE SPISÓW POBOROWYCH. Z dniem 15 bm upływa termin sprawdzania przez zainteresowanych list poborowych rocznika 1916-go. Lista poborowych wyłożona jest w lokalu referatu wojskowego za rządu miasta. Wszyscy poborowi tego rocznika winni zainteresować się czy zostali wciągnięci na listę i czy w spisach nie zaszły jakieś błędy. W razie stwierdzenia omyłki należy złożyć odpowiednią reklamację.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— ŚRODA LITERACKA. Po przerwie świątecznej Związek Lit. wznawia cykl odczytów w swym lokalu przy ul. Ostrobramskiej 9. Pierwszą „środę literacką" ze względów technicznych przeniesioną na dzień 14 stycznia (czwartek) wypełni dr. Fr. K. Piwocki odczytem p. t. „Malarstwo francuskie XIX wieku, cz. I impresjonizm". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Początek o godz. 20.15.

— HERBATKA KRAJOZNAWCZA. W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu Zw. Literatów herbatka krajoznawcza PTK. W programie odczyt p. Elizy Petrusewiczowej na temat „Kontrasty Polesia", poprzedzony pokazem artystycznych zdjęć prof. Jana Bułhaka, charaktery zujących krajobraz poleski. Goście mile widziani.

— **Zarząd i Komenda Oddziału Z. S. „Zarzecze" Kopanica 5.** (Lokal gimnazjum mechanicznego) zawiadamia członków, że **zwyczajne walne zebranie** zostaje zwołane na dzień 20 stycznia 1937 r. o godz. 18 w pierwszym terminie i z ważnością o godz. 18 m. 30 — w drugim terminie.

— ODCZYT W T-WIE EUGENICZNYM. 14 stycznia w ośrodku Zdrowia (Wielka 46) z ramienia T-wa Eugenicznego dr. Morawski wygłosi odczyt na temat „Istota życia seksualnego". Początek o 6 w. Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW

— ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZ. PRZY P. M. TYTONIOWYM. Nowy prezes oddziału Zw. Strzeleckiego przy wytwórni P. M. Tytoniowego w Wilnie, p. dyr. Mrozowski, niezwłocznie po objęciu godności kierownika organizacji rozwinął bardzo ożywioną działalność. Z inicjatywy prez. Mrozowskiego powstała właśnie strzelnica oddziału, gdzie uprawiany jest systematyczny trening. Otwarta została także nowa świetlica ponieważ dotychczasowa była za mała i nie mogła pomieścić wszystkich członków i gości. Nowa świetlica posiada dobrze urządzoną scenę, radio, patefon oraz szereg interesujących gier. Zespół dramatyczny pracą swą budzi pełne uznanie nie tylko wśród członków, lecz i wśród coraz liczniej uczęszczających do świetlicy gości.

Przedstawienia odbywają się raz w tygodniu przy szczelnie zapełnionej sali.

Prócz koła dramatycznego zorganizowano: chór, orkiestrę i koło literacko-prasowe.

— „SĄD NAD POLSKĄ KOBIETĄ" Dnia 14 bm. (czwartek) o godz. 7-ej wieczorem referat prasowy wojewódzki ZPOK urządza literacki wieczór dyskusyjny pod nazwą „Sąd nad kobietą". Uczestniczki programu mają dużo zarzutów obciążających polską kobietę, więc prosimy panie obecne na sali o przygotowanie argumentów obronnych. Prosimy też o niespóźnianie się ze względu na szczupłość lokalu a wielką ilość ciekawych tego sadu. Ta z pań, której argumenty na korzyść polskiej kobiety wydadzą się obecnym najbardziej przekonywujące, otrzyma nagrodę. Adres Jagiellońska 3/5—3. Goście inteligentni obojga płci mogą być obecni.

RÓŻNE.

— **Czwarty rok choinki na Zwierzyńcu w lokalu szkoły Nr. 2** przy ulicy Inflanckiej. I w tym roku zapalono choinkę różnokolorowymi ogniami dla najbiedniejszej dziatwy, zebranej w ilości 194 w wieku 4—12 lat.

Dziatwa na początku zabawy na piła się kakao z bułką słodką, dalej z zainteresowaniem wielkim wysłuchała i oglądała przedstawienie (ze śpiewami) — Krakowskie Wesele — później przy zapalonej choince odbyła się wspólna zabawa z tańcami i grami, a na zakończenie każde z dzieci zostało obdarowane sporym workiem z kiełbasą, chlebem i słodyczami.

Wielokrotne „Serdecznie dziękujemy" i „Bóg zapłać" ze strony matek, które zabierały swoje pociechy, były najlepszą nagrodą dla organizatorów tej zabawy z liczby osób personelu szkolnego, Rodziny Rezerwistów i Konferencji Św. Wincentego á Paulo, którzy w drodze dobrowolnych ofiar i składek uzbierali przeszło 250 zł. na ten dobry cel.

Wydatki na jedno dziecko wyniosły 1 zł. 30 gr. **M. H.**

ZABAWY

— **Z Wileńskiego Tow. Opieki nad Zwierzętami.** 16 stycznia rb. tj. w sobotę o godz. 23 w Cukierni Jugosławia, ul. Mickiewicza 6 odbędzie się „Dancing" — czysty zysk z którego przeznaczony jest na uruchomienie lecznicy dla zwierząt niezamożnych właścicieli. Wstęp zł. 1.50 gr., akademickie zł. 1.

Bufet tani i obficie zaopatrzony.

NADESŁANE.

— **WIECZNIE AKTUALNY KONFLIKT MIĘDZY UCZUCIEM OBOWIĄZKU I MIŁOŚCI.** Jak musi postąpić kobieta, która wyjawiając prawdę traci ukochanego człowieka, ale ratuje go przed wyrokiem sądu wojennego, jako oskarżonego o spowodowanie zatonięcia pancernika floty wojennej. To jest problem, który trzyma widza w ciągłym napięciu przy oglądaniu filmu „Noc przed bitwą".

Mordercy z pod Olkienik będą wydani Polsce

W związku ze sprawą zabójstwa w Czyżunach, gminy olkienickiej, pow. wileńsko-trockiego, włościan Macieja Duducia, Józefa Woronowskiego, Jana Czerniowskiego, Wincentego Dzięgielewicza i Sylwestra Dzięgielewicza, dokonanego przez braci Józefa i Antoniego Jankowskich, w dn. 24 grudnia ub. roku, którzy po dokonaniu morderstwa zbiegli na Litwę obecnie w dniu 11 bm. na punkcie granicznym w Zawiasach odbyła się konferencja graniczna polsko-litewska, w której wzięli udział wicestarosta powiatu wileńsko-trockiego i naczelnik powiatu kozedarskiego. Na konferencji omawiano sprawę wydania Józefa i Antoniego Jankowskich.

W czasie rozmów naczelnik powiatu kozedarskiego zakomunikował, że mordercy zostali ujęci i są w dyspozycji litewskich władz sądowych, które prowadzą w tej sprawie dochodzenie. Obecnie zaś i polskie władze będą w kontakcie z władzami sądowymi litewskimi, by wymiarowi sprawiedliwości stało się zadość.

Nieletnie dziewczynki w domach schadzek

Domy schadzek znajdują się pod stałą kontrolą brygady obyczajowej. Ostatnio podczas kolejnego obchodu stwierdzono, iż domy schadzek „zatrudniają" również nieletnie dziewczynki. Między in. znaleziono w nich jedną dziewczynkę w wieku 13, a drugą 14 lat.

Młodociane ofiary domorosłego handlu żywym towarem niezwłocznie usunięto z lupanarów.

Przeciwko właścicielom domów schadzek wdrożono dochodzenie. (c)

Tłum usiłował zlinczować nieostrożnego rowerzystę

Wczoraj koło godziny drugiej pp. przy ul. Wielkiej, obok gmachu Urzędu Pocztowego mknący ze znaczną szybkością rowerzysta Szołom Kapłan (Antokolska 82) wpadł na przechodzącą przez jezdnię staruszkę Dubiniewiczową (Konarskiego 29), która doznała złamania nogi. Dubiniewiczową pogotowie przewiozło do szpitala.

Tymczasem tłum przybrał w stosunku do rowerzysty groźną postawę, rzucił się na niego i zaczął go bić. Nieostrożny rowerzysta omal nie został zlinczowany.

Uratowała go policja. (c)

NOWOGRÓDZKA

— POWIATOWE KOMISJE ROLNE. We wszystkich powiatach województwa nowogródzkiego odbywają się zebrania Powiatowych Komisyj Rolnych, na których agronomowie powiatowi zdają sprawozdania z wykonania prac w dziale „popierania rolnictwa", przy czym składane są szczegółowe sprawozdania rachunkowe, rzeczowe ze wszystkich działów pracy instruktorskiej, po czym następuje dyskusja i dalej znów ustalanie budżetu w dziale X (rolnictwo). Omawiany jest pozatym plan pracy na rok 1937.

— ZE ZW. STRAŻY POŻARNYCH. 23 bm. odbędzie się w sali recepcyjnej nowogródzkiego Urzędu Wojewódzkiego posiedzenie programowo-budżetowe Rady Okręgu Wojewódzkiego Zw. Straży Pożarnych. Porządek obrad przewiduje m. in. uchwalenie budżetu i uzupełniające wybory.

— **POŻARY. Dnia 7 bm. we wsi Wolkorez. gm. lubczańskiej, pow. nowogródzkiego spalił się zrąb domu niezamieszkałego własność Konona Antoniego. Spalony budynek był ubezpieczony na sumę 1700 złotych zaś straty poszkodowany oblicza na 2 tysiące zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.**

Dnia 8 bm. na szkodę Zajko Bazylego, mieszkańca wsi Andrzejewce, gm. poczapowskiej pow. nowogródzkiego spaliły się: chlew z sienią, 2 krowy, 1 jałówka, około 1600 kg zboża i mąki, oraz dach domu mieszkalnego. Straty wynoszą około 1600 zł.

LIDZKA

— ZEBRANIE POLITYCZNE ZZZ. W niedzielę, 10 bm., w lokalu lidzkiego oddziału ZZZ odbyło się zebranie polityczne, na które przybyli członkowie ZZZ i sympatycy. Ogółem przybyło do 300 osób.

Na zebraniu przemawiali delegat centrali ZZZ Zygmunt Ziółek i sekretarz okręgowy z Wilna Leonid Abolnik. Na zakończenie zebranie powzięło szereg rezolucyj na temat walki o polepszenie bytu robotnika polskiego i walki z bezrobociem. Między innymi zebrani wypowiedzieli się kategorycznie za walką o wprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy.

— WARSZTAT I KURSY DLA SZEWCÓW. Przedstawiciele Izby Rolniczej z Nowogródka przeprowadzili konferencję z kierownictwem spółdzielni „Jedność" w Lidzie w sprawie uruchomienia przy istniejącym sklepie skór i obuwia warsztatu zbiorowego, mającego zapewnić miejscowym szewcom podstawowe źródło egzystencji. Postanowiono jednocześnie uruchomić w Lidzie specjalny kurs rzemieślniczy dla szewców. Na kurs ten przyjmowani będą jednakże tylko ci, którzy wykażą się dostateczną umiejętnością rachowania, czytania i pisania po polsku.

— ZWIĘKSZENIE BUDŻETU OTO. i KR. W sali konferencyjnej starostwa powiatowego w Lidzie odbyło się posiedzenie komisji gospodarczej Wydziału Powiatowego. Ze względu na znacznie rozszerzony zakres działalności Okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych, jak również na duży dorobek w ubiegłym roku budżetowym, przy układaniu budżetu tegorocznego dla OTO. i KR. przyznano o 2000 zł. więcej. Towarzystwo rolnicze w roku bieżącym prace swoje posunie głównie w kierunku konsolidacji sił młodo-wiejskich.

— **WEKSLE ZGINĘŁY. W dniu 5 bm Wiktor Sienkiewicz zanocował u swoich krewnych Adolfa Sienkiewicza i Józefa Saksona we wsi Wizgirdy gm. bieniakońskiej. Po przespaniu nocy u kuzynów Wiktor Sienkiewicz stwierdził, że zginęły mu weksle na sumę 1800 złotych. Weksle miały być wystawione przez Adolfa Sienkiewicza. Poszkodowany twierdzi, że kuzyni skradli mu weksle podczas noclegu, chcąc w ten sposób uniknąć płacenia poważnych sum.**

— **OSIEM LAT WIĘZIENIA ZA STRZAŁ DO BRATA. W dniu 9 bm Sąd Okręgowy w Lidzie rozpatrywał sprawę Józefa Zamojdy oskarżonego o usiłowanie zabójstwa swego brata Adama do którego w dniu 8 września ub roku oddał strzał z karabinu, raniąc go ciężko. Po dłuższym pobycie w szpitalu Adam Zamojda wyzdrowiał. W wyniku rozpatrywanej sprawy sąd skazał Józefa Zamojdę za usiłowanie bratobójstwa na 8 lat więzienia. Jak wynikało z zeznań świadków obaj bracia od kilku już lat mieli silny zatarg na tle sporu o ziemię.**

Oskarżonego sprowadzono na rozprawę z więzienia bronił go adwokat Simonowicz.

— **NAGŁY ZGON. W dniu 11 zmarł nagle Bułhak Mikołaj cierpiący na nerwicę serca. Bułhak był już w podeszłym wieku a w dniu krytycznym przyszedł odwiedzić swego znajomego w Lidzie przy ul. Mackiewicza 11, gdzie też nastąpił zgon.**

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Występy Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

— Dzisiaj w środę i jutro w czwartek o godzinie 8.15 komedia Stanisława Dobrzańskiego „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU" z występem znakomitej artystki Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

— „JASEŁKA POLSKIE" w wykonaniu wychowanków Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł, ukażą się w niedzielę, na poranku dla dzieci o godz. 1-ej w południe po cenach najniższych.

— TEATR OBJAZDOWY TEATRU MIEJSKIEGO Z WILNA — gra dziś 13 stycznia w Nowo Święcianach komedię muzyczną „Maika".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— WYSTĘPY ZOFII LUBICZÓWNY. Dziś po cenach propagandowych grana będzie ulubiona op. Abrahama „PRZYGODA W GRAND HOTELU", która zyskała rekordowe powodzenie. W rolach głównych: Z. Lubiczówna, M. Martówna i M. Wawrzkowicz.

— PREMIERA NAJBLIŻSZA „CAŁUS I NIC WIĘCEJ". Pod reżyserią K. Wyrwicz-Wichrowskiego odbywają się przygotowania do wystawienia komedii muzycznej „Całus i nic więcej".

TEATR „NOWOŚCI".

— Dziś we środę 13 stycznia odegrana będzie o godz. 6.30 i 9.15 olśniewająca rewia „Kongres Niewieści" w wykonaniu czołowych sił nowego zespołu artystycznego (Wolska, Malwano, Sciwiarski, balet J. Kamińskiego. Woljan, Szpakowski oraz fenomenalna 4-ka Millec).

Program wesoły i wielce urozmaicony. Dziś zniżki ważne. Szczegóły w afiszach. Sala dobrze ogrzana.

Wiadomości radiowe

DLA MIŁOŚNIKÓW DOBREJ MUZYKI.

Radiowe audycje Wileńskiego Klubu Muzycznego posiadają licznych i wdzięcznych słuchaczy, poszukujących wartościowej i dobrze wykonanej muzyki. Tę satysfakcję da im program środowej audycji (dn. 13 stycznia o godzinie 20.00), złożony z utworów Bacha, Vivaldiego i Poulenca, wykonany przez takich artystów jak Jerzy Szpinalski, prof. E. Koschmider, S. Grabowską i N. Fanti.

Ci, którzy wolą muzykę lżejszą, posłuchają czwartkowego koncertu orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Koncert ten rozpocznie się o godz.22.10.

RZADKO SŁYSZANE PIEŚNI.

Kwartet Smyczkowy Debussiego w radio.

W ramach koncertu, który nada Polskie Radio dnia 13 b. m. o godz. 17.15 usłyszą radiosłuchaczne ze Lwowa rzadko słyszane pieśni do których należeć będą pieśni Mozatra, Goosena oraz utwory mało u nas znanych kompozytorów tej miary, co Wasylenko i Taniejew do słów słynnego poety Rabindranath Tagore i genialnego Włocha, Dante Alighieri. Dla miłośników muzyki kameralnej nadaje Polskie Radio tegoż dnia o godz. 21.30 Kwartet Smyczkowy Debussiego. Utwór ten jest tym ciekawszy, że wykazuje sposób w jaki traktuje mistrz impresjonizmu — formę kwartetową, a więc formę klasyczną. Wykonawcami koncertu będą członkowie kwartetu Polskiego Radia.

SERGIUSZ TAGER

gra w radio Chopina.

Solistą „środy chopinowskiej" dnia 13 bm. o godz. 21.00 będzie tym razem pianista łotewski, Sergiusz Tager. Polska publiczność radiowa pozna zagranicznego gościa jako interpretatora Barcarolli op. 60, Grande Valse Brillante op. 18 es-dur, Nokturnu op. 55 nr. 2 i czterech etiud.

RADIO

WILNO

ŚRODA, dnia 13 stycznia 1937 r.

6.30 — Pieśń poranna.
6.33 — Gimnastyka.
6.50 — Muzyka.
7.15 — Dziennik poranny.
7.25 — Program.
7.30 — Informacje.
7.55 — Muzyka.
8.00 — Audycja dla szkół.
8.10 — 11.30 — Przerwa.
11.30 — Audycja dla szkół.
11.57 — Sygnał czasu.
12.03 — Muzyka salonowa.
12.40 — Dziennik poł.
12.50 — Jak ułożyć budżet, pog.
13.00 — Muzyka popularna.
14.00 — 15.00 — Przerwa.
1500 — Wiadomości gospodarcze.
15.15 — Koncert reklamowy.
15.25 — Życie kulturalne.
15.30 — Odcinek prozy.
15.40 — Program na jutro.
15.45 — Muzyka baletowa.
16.10 — Zagadki historyczne dla dzieci star.
16.30 — Koncert.
17.00 — Żołnierz KOP-u, a młodzież kresowa, odczyt.
17.15 — Rzadko słyszane pieśni.
17.50 — Z kłopotów prelegenta w Ameryce, felieton.
18.00 — Pogadanka.
18.10 — Wiad. sportowe.
18.20 — Listy słuchaczy omówi T. Łopalewski.
18.30 — Egzotyczne melodie.
18.50 — Nie czekajmy, a sami wezmy się do pracy, pog.
19.00 — Rec. prozy. T. T. Jeż. „Uskoki"
19.20 — Wyjątki z op. Cyrulik Sewilski.
20.00 — Audycja Klubu Muzycznego. Wyk. S. Grabowska, Szpinalski, Erwin, Koschmider i Fanti.
20.35 — Chwila Biura Studiów.
20.45 — Dziennik wiecz.
20.55 — Pogadanka.
21.00 — Koncert Chopinowski w wyk. S. Tegera.
21.30 — Klaudiusz Debussy — Kw. smyczk.
22.00 — Muzyka taneczna.
22.55 — 23.00 — Ostatnie wiadomości.

CZWARTEK, DNIA 14 stycznia 1937 r.

6.30 — Pieśń poranna
6.33 — Gimnastyka
6.50 — Muzyka z płyt
7.15 — Dziennik poranny
7.25 — Program dzienny
7.30 — Informacje i giełda
7.35 — Muzyka
8.00 — Audycja dla szkół
8.10 — Przerwa
11.30 — Poranek muzyczny
11.57 — Sygnał czasu i hejnał
12.03 — Gra zespół P. Rynasa
12.40 — Dziennik południowy
12.50 — Odczyt w języku litewskim
14.00 — Przerwa
13.00 — Muzyka popularna
15.00 — Wiadomości gospodarcze.
15.15 — Koncert reklamowy
15.25 — Życie kulturalne
15.30 — Odcinek prozy
15.40 — Program na jutro
15.45 — Chwilka społeczna
15.50 — Z operetek Offenbacha
16.20 — Styczeń — pog. dla dzieci i starsz.
16.35 — Świat w piosence
17.00 — O społecznym poradnictwie prawnym — pog.
17.15 — Koncert solistów
17.50 — Mickiewicz i Słowiańszczyzna — odczyt
18.00 — Pogadanka aktualna
18.10 — Komunikat śniegowy
18.13 — Wiadomości sportowe
18.20 — Wieś polska i wpływy zewnętrzne, odczyt Mariana Pieciukiewicza.
18.35 — Słynni skrzypkowie
18.50 — Pogadanka
19.00 — Przedziwny rycerz Don Kichot z Manchy, słuch.
19.40 — Koncert
20.30 — U wschodniej ściany Rzpltej — felieton
20.45 — Dziennik wieczorny
20.55 — Pogadanka aktualna.
21.00 — Ludomir Różycki
22.10 — Lekki koncert ork. wileńsk pod dyr. Szczepańskiego
22.55 — Ostatnie wiadom.

Sprostowanie

W „Kurjerze Wileńskim" Nr. 3 z dnia 4 stycznia 1937 roku w obwieszczeniu o licytacji ruchomości Piotra Bułyko mylnie wydrukowano: „w Michniewiczach, gm. Michniewicze", winno zaś być: w Niehniewiczach, gm. Niehniewicze.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Miniona doba obfitowała w wypadki. Już wczesnym ranem do aresztu centralnego dostarczono znanego zawodowego złodzieja Jambrę, którego wraz z „towarzyszami" zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży przy ul. Zawalnej 28—30. „Specjalnością" Jambry było okradanie przedpokoi.

* * *

Wczoraj wieczorem Jan Łabuński (Plutonowa 16) posłyszał natrętne pukanie do drzwi. Łabuński otworzył drzwi i w tej samej chwili otrzymał uderzenie nożem w twarz. Oblał się krwią i padł na podłogę. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Jakuba. Napaści na Łabuńskiego dokonał niejaki Robert Szabłowski (Trwała 50), którego osadzono w areszcie.

* * *

W nocy posterunkowy policji zauważył, że ze składu opałowego Niewiazskiej przy ulicy Witołdowej odjeżdża fura naładowana węglem. Policjantowi wydało się podejrzanym, że w nocy wywożono węgiel, to też zażądał zatrzymania się. Lecz furman zaciął konia i szybko odjechał. W pewnej chwili ścigający policjant natknął się na kupę węgla. Złodziej zrzucił część ciężaru.

* * *

Wczoraj zanotowano w Wilnie trzy pożary. Przy ul. Ponarskiej 9 zapaliły się sadze w kominie. Przy ul. Mickiewicza 35 zapaliły się na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem składziki należące do Szołoma Bejlina. Trzeci z kolei pożar wydarzył się przy ul. Belmont 44. We wszystkich wypadkach interweniowała straż pożarna.

* * *

Na ul. Ponarskiej, na chodniku, przechodnie znaleźli zamarzającą kobietę. Zaalarmowana policja wezwała pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził, że upadła na skutek osłabienia i że jest umysłowo chora.

Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala Sawicz.

* * *

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się uczniowi szkoły powszechnej 12-letniemu Adamowi Pasieckiemu (Talarska 20), który padając doznał złamania ręki. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

* * *

Pogotowie ratunkowe przewiozło z dworca kolejowego do szpitala żydowskiego niejaką Marię Połęską z Grajewa z oparzoną twarzą. Połęska, jak twierdzi, została w pociągu przez kogoś nieznanego oblana kwasem siarczanym.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 12 stycznia 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I	stand. 696 g/l	21.50	22.25
„ II	„ 670	20.—	21.—
Pszenica I	„ 730	26.—	27.—
„ II	„ 710	25.—	26.—
Jęczmień I	„ 678/673 (kasz.)	22.50	23.—
„ II	„ 649	21.50	22.—
„ III	„ 620,5 (past.)	20.50	21.—
Owies I	„ 468	17.—	17.50
„ II	„ 445	16.—	16.50
Gryka	„ 610	21.25	22.25
Mąka pszen. gat. I 0—20% wyc.		43.—	44.—
„ „ „ I-A 0—45%		40.50	41.—
„ „ „ I-B 0—55%		39.50	40.—
„ „ „ I-C 0—60%		36.—	37.—
„ „ „ II-E 55—60%		33.50	34.—
„ „ „ II-F 55—65%		31.—	31.50
„ „ „ II-G 60—65%		28.50	29.—
„ żytnia gat. I do 50%		31.—	31.50
„ „ „ I do 65%		28.50	29.—
„ razowa do 95%		22.50	23.—
Otręby pszenne miałkie przem. stand.		14.—	14.50
„ żytnie przem. stand.		13.75	14.25
Peluszka		20.25	21.25
Wyka		19.75	20.75
Łubin niebieski		10.50	11.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		37.—	38.—
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50		1580.—	1620.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50		1720.—	1760.—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50		—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10		1990.—	2030.—
Kądziel Horodzieiska b. I sk. 216.50		1500.—	1540.—
Targaniec mocz. esort. 70/30		900.—	940.—

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach pow. 200 klm.

Ceny nabiału i jaj

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie notował w dn. 12 bm. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kilogram:		
wyborowe	2.90	3.20
stołowe	2.80	3.10
solone	2.80	3.10
Sery za 1 kilogram:		
edamski czerw.	1.80	2.20
edamski żółty	1.50	1.80
litewski	1.40	1.70
Jaja:	kopa	sztuka
Nr. 1	7.80	00.14
Nr. 2	7.20	00.13
Nr. 3	6.60	00.12

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. 45226 51214 84179 129865 184684

5.000 zł. 67218 169540

2.000 zł.: 11578 22704 29013 39751 56948 62140 65266 72061 81089 86248 95681 99644 114561 121836 133159 154476

1.000 zł. 1586 3124 8255 27305 28693 39810 40615 41269 46285 47031 56309 65765 65443 68555 74734 86642 95821 103994 111975 126714 134208 141273 142488 147631 148511 151533 153454 155852 169261 178578 193462 194349

Wygrane po 200 zł.

12 36 59 143 312 61 439 798 834 908 15 18 1101 5 329 429 44 673 75 800 4 917 2164 344 492 567 626 3063 188 426 56 531 44 605 43 719 808 924 26 4031 559 665 80 771 84 922 94 531 932 6035 71 105 330 415 81 93 590 716 94 860 7121 97 245 435 760 846 8240 18 56 348 52 91 505 606 766 869 900 93 9121 95 289 401 628 61 779 99 10050 53 201 381 97 408 10 47 570 600 11039 197 301 417 742 857 906 39 94 12021 171 341 410 715 48 75 92 810 967 13003 19 127 401 584 633 715 26 97 971 14072 263 383 488 523 51 70 606 802 902 11 15149 292 320 89 659 871 916 16030 80 156 79 451 531 86 633 754 81 891 932 17191 491 674 768 854 97 916 18069 114 20 56 89 338 719 889 19371 487 628 85

[illegible] 85 291 [illegible] 592 600 61 710 40 911 21013 49 227 34 311 26 406 83 578 98 778 810 89 22032 217 72 414 552 606 782 23192 233 315 50 24035 198 205 307 419 527 630 46 57 729 31 916 25050 79 95 246 31 501 [illegible] 67 752 98 935 57 26018 54 231 56 80 351 456 81 734 48 27018 89 172 98 365 457 899 28075 79 93 111 504 683 923 29060 157 87 342 640 918 21 66 3059 91 322 648 69 831 948 3111 582 634 753 869 903 30 32009 45 [illegible] 33 93 389 506 644 748 889 956 33005 27 34 229 55 345 433 519 626 796 872 993 34112 98 396 468 712 814 33 937 35066 253 338 463 512 [illegible] 74 918 69 84 36018 70 361 72 73 75 90 512 30 602 943 48 37245 54 67 81 323 429 509 766 860 38515 710 21 57 92 895 971 39070 217 26 300 538 624 781 827.

40636 51 803 988 41007 222 367 527 66 659 805 41 965 81 86 42014 56 121 23 66 315 30 413 15 24 58 99 892 978 43145 53 246 56 99 368 489 579 641 705 87 815 39 964 31 44014 320 534 622 713 864 45133 34 329 90 419 534 611 710 904 6 41 46058 215 356 508 745 87 852 912 80 47131 316 51 741 536 613 785 816 960 82 48041 131 202 394 442 549 59 639 760 839 55 918 89 [illegible] 953 50471 742 55 79 824 51021 105 201 483 578 93 659 52005 298 433 99 394 632 41 894 53067 168 94 280 85 342 519 660 96 725 918 79 54273 676 823 935 55025 37 73 153 56 203 339 518 691 76 798 801 81 56345 542 920 57035 48 51 94 104 225 322 39 576 672 713 935 69 58225 34 485 513 59662 722 39 835 91 93 98

60055 152 555 607 815 917 61204 25 46 387 413 19 500 605 78 81 89 744 917 43 82 62071 73 185 92 221 370 76 678 87 763 800 929 63162 224 84 417 [illegible] 323 66 400 505 46 625 965 65051 138 73 [illegible] 56091 362 611 59 67107 96 252 470 581 851

68120 25 28 446 95 534 605 7 735 925 69037 418 531 66 73 727 851 56 988 70045 130 80 416 52 565 603 792 71035 60 178 371 487 507 728 32 84 961 72146 71 235 390 822 978 73006 28 76 113 600 27 718 78 861 93 74005 9 32 159 77 226 37 386 634 707 826 62 70 90 75155 210 333 86 92 430 618 741 823 76035 67 195 360 69 453 531 687 740 809 85 994 77029 154 89 232 333 85 459 510 52 739 830 41 78057 340 532 56 621 46 883 991 79265 635 66 80 752 53 889 93 942.

80073 109 257 412 551 664 88 771 853 913 35 87 81284 596 674 758 68 977 82400 523 68 90 643 703 829 45 83084 124 298 550 622 913 84003 94 304 36 426 626 70 789 887 85000 54 136 246 338 485 629 721 869 986 86068 158 229 39 83 325 99 585 722 313 18 29 53 909 87045 66 72 90 421 59 542 893 88482 94 646 724 810 59 967 89344 484 613 70 848 49 959 68 90168 74 97 221 81 979 523 31 59 658 91078 168 283 519 611 44 92285 349 515 49 629 733 45 853 996 93043 194 312 88 454 603 09 94361 451 57 674 718 856 70 95100 206 72 612 839 96063 79 292 350 479 526 618 745 66 98 928 43 57 75 97007 104 16 98 320 421 63 502 62 637 44 48 727 909 37 73 98059 150 237 300 86 405 536 616 74 817 54 87 906 35 65 99030 264 473 734 54 889 100237 82 360 94 619 779 803 101148 49 76 233 341 70 416 654 735 98 889 102048 54 236 466 515 609 13 71 718 936 103024 73 88 139 207 19 85 390 91 412 17 599 688 717 891 942 58 104112 302 444 675 855 105041 182 245 328 97 476 518 71 772 871 929 106048 168 224 56 339 73 502 664 78 825 905 73 107143 80 90 368 536 997 108080 100 49 67 238 932 109178 224 75 82 368 448 675 788 818 110067 125 250 538 46 713 64 932 91 111138 58 61 228 88 589 683 771 112078 84 448 920 113026 128 336 483 847 943 114258 302 596 790 936 115132 359 79 613 766 811 19 25 933 116189 284 467 818 973 117067 72 492 529 853 118673 720 857 119142 57 217 18 338 78 439 505 26 652 729 65 74 913 67

120015 110 18 211 375 462 536 679 712 92 904 58 121028 220 63 327 502 10 14 92 709 76 820 951 65 122144 373 410 61 805 66 123000 143 277 440 591 929 124097 153 408 38 714 914 93 125223 300 37 62 66 400 69 568 95 677 715 899 923 54 126302 448 515 954 64 127240 76 415 508 964 128038 170 506 24 85 709 855 922 94 129181 247 302 19 65 418 626 61 130133 432 617 60 725 821 976 131281 301 24 59 437 623 55 819 90 966 97 132385 90 449 597 701 94 949 87 133100 203 332 78 470 610 41 741 59 934 134042 103 359 510 759 74 925 55 135129 35 275 329 412 18 40 823 916 136010 143 371 74 454 522 834 94 137038 218 312 85 496 567 610 736 82 851 982 138015 170 83 87 327 590 784 904 139013 49 131 202 48 90 367 553 601 140106 27 217 389 446 687 141335 635 727 805 8 142089 336 555 79 833 81 84 143049 83 170 212 87 350 91 401 35 528 90 731 802 144075 342 47 552 602 12 53 812 947 145013 152 66 93 428 65 587 717 98 146128 277 87 411 646 54 749 78 87 881 147009 28 154 235 53 322 456 722 148088 159 460 90 527 41 698 149162 284 88 91 312 86 831 92 150177 397 482 95 508 638 710 151002 168 78 81 281 333 39 475 505 752 67 84 807 969 93.

152004 9 114 87 393 451 536 612 97 751 99 913 48 58 153009 161 204 9 66 425 78 96 621 35 83 84 850 154131 56 254 364 437 67 766 155065 169 83 297 401 16 41 524 52 56 98 606 744 802 4 91 156021 122 306 42 485 501 59 767 823 88 157016 50 80 209 422 46 638 53 84 158050 79 97 104 271 420 786 844 94 159299 384 434 68 519 23 667 785 160127 242 92 323 80 543 52 81 86 633 84 761 66 829 161057 61 200 428 563 624 853 162177 321 678 724 163070 164 271 335 41 49 66 695 997 164037 332 545 683 165050 233 304 99 710 12 25 871 76 970 166029 41 44 120 34 335 82 418 596 846 90 957 167073 85 302 10 433 85 691 801 87 168058 123 76 307 669 831 918 169007 50 119 425 73 599 783 829 170105 7 345 595 838 934 91 171211 75 88 518 44 731 172162 384 494 603 830 173043 217 80 372 75 98 443 646 785 867 174063 130 82 215 359 423 75 598 175198 226 335 426 39 505 66 86 677 751 63 82 816 51 95 176281 324 25 488 751 916 177043 378 421 530 776 949 79 178010 64 180 271 87 368 478 589 627 80 723 963 179075 82 115 58 410 46 522 80 656 848 935 96 18001 93 120 243 90 639 854 181266 537 630 747 98 813 182203 47 599 695 713 15 52 878 183002 84 121 31 90 220 374 455 505 719 886 184059 115 23 41 280 440 717 837 98 185038 77 186 312 58 71 472 930 186074 345 94 529 72 722 17 34 36 50 64 834 44 930 187257 859 68 73 962 188028 136 210 41 398 489 709 28 45 70 844 932 85 189025 204 98 333 651 85 716 43 968

190043 496 525 834 52 65 948 191078 235 371 92 450 98 924 57 192135 70 448 61 558 613 792 833 957 193040 65 201 441 51 550 722 801 41 959 73 194176 452 96 568 689 712 17 64 996.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

104 24 570 717 958 80 93 1051 168 469 931 2649 804 927 3071 754 82 923 4023 135 55 371 599 725 5138 311 99 433 6159 784 843 66 986 7324 604 823 8139 59 65 271 503 593 716 858 9338 483 10132 11161 81 436 83 853 78 930 12350 463 661 93 766 973 13070 104 399 501 48 756 14273 93 375 856 15383 511 607 911 16161 335 539 698 949 17225 637 808 18107 27 221 27 343 55 504 707 19230 63 90940 203338 51 721 894 21015 739 836 22233 408 578 679 995 23141 335 430 62 925 40 24013 117 64 438 550 653 822 25076 129 289 380 663 86 922 26498 612 742 27020 55 341 785 877 28159 549 843 29120 316 85 937 30108 264 325 31291 500 32191 434 95 773 831 50 84 33086 361 654 768 34251 368 76 417 567 639 35624 36074 273 75 464 788 835 37228 590 749 38050 210 735 992 39075 234 552 4003 50 700 42387 432888 464 82 582 989 44988 45622 771 79 967 46191 289 47954 48131 346 92 98 496 833 49103 409 652

50073 137 65 87 269 429 98 541 660 51006 56 541 926 52105 64 250 99 393 522 50 617 66 762 82 868 53539 54185 208 51 559 601 959 55290 803 56112 515 16 653 57 383 58075 103 51 212 44 593 679 59011 125 550 74 699 716 60174 389 61035 144 345 414 648 835 621115 42 548 702 63068 477 835 64221 90 809 65133 329 509 779 805 944 66334 653 852 67130 446 90 595 692 68485 742 831 69553 670 76 97 863 906 7002 94 247 58 558 71202 94 312 520 700 907 72042 828 903 33 73627 74 665 75221 550 75048 502 41 71 624 837 76254 346 445 820 77340 571 672 990 78130 411 737 984 79110 85 95 362 64 551 957 80269 450 81095 274 532 609 94 878 85019 64 278 344 46 698 894 915 83028 183 213 17 328 589 84190 282 571 728 85244 453 529 759 86338 451 601 87545 88213 91 735 70 89412 530 671 873 9006 75 159 249 343 434 647 761 91444 50 523 604 997 99199 302 424 636 93 808 967 93383 523 700 94099 95 731 59 962 96038 44 587 656 97013 766 98085 93 436 916 99104 271 360 416

100295 405 99 743 63 922 101397 482 507 896 949 87 99 102071 121 58 511 22 757 103308 85 435 633 65 951 104028 406 759 908 105041 61 68 117 80 288 503 94 697 106007 105 9 236 497 939 107940 108044 95 261 462 822 917 206 109031 652 822 110111 216 475 668 968 112055 197 210 331 843 113108 427 590 772 990 114227 80 398 115580 675 719 36 52 919 116141 53 606 117054 816 118174 214 79 605 827 913 119049 61 93 196 490 525 941 96 120666 445 46 95 662 69 78 843 944 121984 122168 505 29 81 632 862 213020 391 124232 753 857 916 125039 180 507 673 721 37 861 126304 98 825 127061 740 55 806 128069 670 759 129030 78 206 711 130569 98 718 86 131447 763 83 132055 108 73 561 133 877 134025 45 651 135066 583 136045 132 461 508 750 872 996 137026 78 133457 624 997 138305 17 466 815 19 24 84 139137 53 140199 537 760 141030 211 321 26 584 608 824 142184 330 91 742 936 143108 240 303 48 434 88 514at 92 623 36 769 835 144257 315 885 919 145345 607 927 146104 300 648 816 147865 954 148169 71 395 608 809 954 59 149472 576 632 150270 333 497 944 74 151115 18 218 95 152059 277 97 465 534 717 56 74 153208 13 457 597 970 154016 493 675 155046 189 422 845 156941 157245 95 614 158121 26 268 81 398 617 159564 65 757 160153 243 404 615 161099 399 485 532 162100 64 314 526 48 626 163026 190 848 981 90 164004 307 466 553 758 937 84 165072 94 107 226 338 516 762 884 166406 31 647 808 95 983 167545 837 966 168043 239 303 43 56 77 537 46 89 704 169172 407a 531 971 170326 614 782 171013 339 451 596 707 172243 731 82 137248 69 503 174203 898 175185 1761330 304 590 980 177001 63 123 252 55 962 178094 626 43 72 179539 640 180065 305 920 65 181097 120 38 302 632 90 182064 169 397 539 877 88 183052 682 184416 532 879 915 185023 334 511 661 73 869 186075 147 87 260 61 92 974 187306 18 727 51 939a 188209 16 317 538 65 944 68 189021 63 222 27 805 190 113 307 412 191027 291 419 621 834 949 192092 239 60 460 93 549 59 610 883 948 88 13235 418 556 62 780 963 194395 582 99 619 38 994

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stala dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 8020.

20.000 zł. 144688.

10.000 zł. 124025 186317.

5.000 zł. 5278 87055 150305 155362 178655.

2.000 zł. 21956 33007 66613 80813 81576 82871 83238 114142 128835 128894 139157 147057 149362 170636.

1.000 zł. 128 4047 8036 [illegible] 20403 31140 35948 37477 42[illegible]6 53003 62388 72292 73457 78430 79524 94243 105869 108723 110859 150251 156805 165346 171128 172370 173519 182157 186259 193374.

Wygrane po 200 zł.

261 471 593 620 733 814 1514 669 825 38 80 961 2291 632 98 3290 302 28 404 630 778 861 4584 643 979 6062 229 503 764 941 51 7091 127 618 8234 60 91 401 50 37 617 20 9270 10008 71 98 273 496 910 50 58 11002 3 28 316 490 653 80 713 848 62 12279 347 489 553 13321 634 729 861 96 949 14655 15002 779 845 16174 301 595 765 17144 226 37 321 94 18232 722 92 19423 786 950 20231 388 779 21035 157 61 351 642 84 751 891 929 22548 716 98 23203 401 723 44 811 24022 334 540 824 946 25394 628 35 86 736 856 903 26135 273 394 402 730 50 870 27065 72 177 78 564 862 977 28008 142 204 384 546 48 634 [illegible] 06 106 281 547 30185 634 838 317 [illegible] 901 36 32445 503 667 733 925 48 33114 291 346 432 586 692 34458 755 35036 497 530 682 902 36531 691 37563 38333 409 45 585 39069 91 215 519 31 693 721 899 974 40166 812 59 923 41033 85 459 558 732 42265 421 26 597 953 99 43084 830 34 44027 535 85 738 45042 113 94 242 509 663 759 900 46107 47240 95 456 501 716 40 48521 814.

50091 149 241 323 483 611 877 964 51159 599 866 52306 505 692 730 874 79 53091 102 439 54103 523 907 55017 75 328 53 626 882 56170 620 76 57437 538 96 864 58407 806 931 59381 883 980 60424 689 996 61009 62 65 174 576 62349 405 63026 462 534 686 843 943 64166 504 25 929 65110 254 563 728 66374 438 67281 415 542 54 826 906 68244 497 69371 441 652 957 81 70343 598 961 71051 805 91 72123 279 489 570 73064 81 313 16 671818 33 939 74 74016 44 287 835 54 75147 52 79 88 565 681 868 96 76054 177 211 403 519 753 839 81 77122 26 393 634 62 747 85 78624 943 81 79209 341 82 916 80055 478 510 657 757 956 81133 69 300 435 60 641 829 39 82157 77 86 608 920 44 83705 867 84502 69 819 85060 177 211 363 611 86138 616 750 941 87 87156 361 496 844 971 88375 98 626 818 930 54 89205 859 951 90050 136 225 386 789 975 91424 690 720 966 92463 511 952 55 93210 363 94175 95178 221 308 524 803 901 [illegible] 97014 306 38 645 [illegible] 75 420 980 99121 371 896 993 100100 523 838 967 96 101169 630 72 803 72 82 102876 103705 815 81 104091 206 80 572 105155 737 409 579 706 803 911 106155 311 422 35 612 705 96 823 26 33 950 107012 93 146 265 436 545 735 108332 566 642 714 109386 591 916 110291 111007 55 112124 87 805 113114 214 73 320 558 819 95.

114260 371 80 97 428 802 42 45 115068 157 76 98 337 609 949 116064 71 140 565 76 647 705 801 29 117517 897 900 118065 119046 494 675 822 120327 725 833 918 121358 888 12205 120327 725 833 918 121358 888 122054 100 414 40 65 123414 568 124066 308 490 521 125111 606 36 824 38 79 126329 803 49 127081 312 21 412 621 128845 47 940 129043 316 597 712 130312 480 570 966 131344 527 677 993 132209 340 538 622 704 833 133014 895 134021 507 81 795 824 135480 588 672 867 82 136063 487 728 909 137954 138560 81 801 65 969 139184 86 321 81 431 966

140144 789 937 64 141101 815 58 142169 233 969 143538 782 144100 500 145014 543 640 89 823 79 146327 849 902 147062 112 530 638 148242 846 149346 88 806 150384 575 151192 304 464 152054 230 38 482 783 832 153246 23 93 388 612 746 154080 158 233 391 819 155081 150 326 471 74 812 156020 53 579 816 937 157460 724 158030 183 388 711 898 159517 622 16064 645 161049 307 548 91 685 162283 602 48 853 64 163166 89 499 574 641 91 862 976 164692 729 822 983 165319 85 550 716 166731 862 913 167394 648 820 168122 443 169154 499 584 961 76

17064 82 155 373 36 400 696 726 56 871 171022 438 683 172321 447 755 887 903 173319 697 174173 234 70 718 865 944 175162 477 546 773 83 879 905 176110 92 221 469 567 936 177018 62 408 559 80 790 867 95 912 187170 525 40 72 612 53 826 943 179351 69 98 555

181170 515 681 712 182026 61 108 33 52 968 183069 180 456 579 883 998 184515 48 623 708 914 185092 154 479 691 728 92 908 186045 102 395 791 855 909 187488 92 546 66 695 188194 490 528 746 189052 255 643 700 981 190025 57 188 191109 290 403 76 651 192020 269 320 81 417 739 193060 634 194167 485 607 8.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Odprężenie franko-niemieckie

PARYŻ, (PAT). — Po ostatnich deklaracjach kanclerza Hitlera, złożonych ambasadorowi francuskiemu w Berlinie, p. François Poncet oraz odpowiedzi komisarza hiszpańskiego w Marokku płk. Beigbedera, nastąpiło w kołach politycznych i na łamach prasy poważne odprężenie.

Deklaracje kanclerza Hitlera o nieinterwencji Rzeszy w sprawie Hiszpanii zostały przyjęte w Paryżu z dużym zadowoleniem, które jednak zostało znacznie osłabione na skutek utrzymywania się antyfrancuskiej kampanii w prasie niemieckiej oraz niedostatecznie jasnego — zdaniem szeregu dzienników francuskich — sformułowania komunikatu o rozmowie kanclerza Hitlera z ambasadorem François Poncet.

„Ani kampania dzienników narodowo-socjalistycznych, ani odpowiadająca temu formuła dyplomatyczna, nie mogą jednak zmniejszyć znaczenia zapewnienia udzielonego przez niemieckiego dyktatora — pisze socjalistyczny „Populaire". — Byłoby przedwcześnie mówić o odprężeniu nie można jednak przeczyć temu, że zmierza się do odprężenia".

BERLIN (Pat) — Nawiązując do rozmowy, odbytej wczoraj przez kanclerza Rzeszy z amb. François Poncet z okazji przyjęcia noworocznego, niemieckie koła polityczne prostują nieściśle informacje o tym, iż kanclerz udzielić miał jakoby ambasadorowi jednostronnych zapewnień. Po wygłoszeniu swej pokojowej deklaracji, skierowanej do korpusu dyplomatycznego, kanclerz — jak oświadczają tu — skorzystał ze sposobności by spontanicznie oświadczyć ambasadorowi francuskiemu, że Niemcy nie zamierzają naruszać w jakiejkolwiek bądź formie integralności Hiszpanii lub posiadłości hiszpańskich. Amb. François Poncet udzielić miał kanclerzowi Hitlerowi analogicznych zapewnień.

Śmiertelna grypa we Włoszech

RZYM, (PAT). — Epidemia grypy szerzy się po całych Włoszech. W szczególności zanotowano wiele śmiertelnych wypadków w Rzymie, Mediolanie, Wenecji, Neapolu, Trieście i Modenie.

Sygnatura: Km. 689-36; Km. 545-36 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

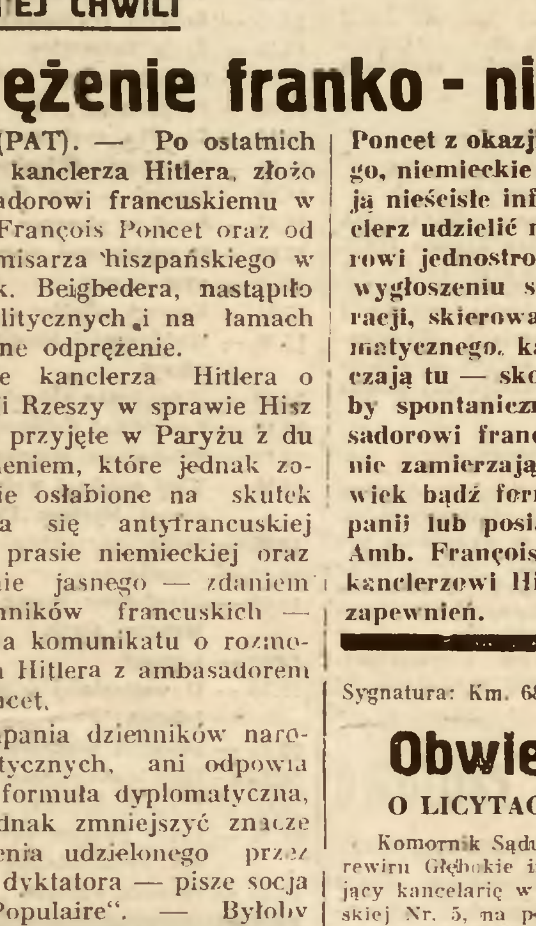
Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem rewiru Głębokie inż. Józef Skowroński, mający kancelarię w Głębokiem przy ul. Poselskiej Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lutego 1937 roku o godzinie 10-ej w mai. Starosiele, gm. prozorockiej, odbędzie się 1 sza licytacja ruchomości, należących do Witolda Kuleszy, składających się z 20 centnarów siemia lnianego, 20 centnarów metr. owsa ziarnem, 20 centnarów metr. żyta ziarnem, pieluchy 20 centnarów metr., wyki 10 centnarów metr., pszenicy 15 centn. metr. i owsa 20 centn. metr. — oszacowanych na łączną sumę 1320 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 stycznia 1937 roku.

Komornik
inż. J. Skowroński

Popierajcie Przemysł Krajowy!



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 5
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz